Nr. 420. Kraków, Środa 12 Września 1917. Rok XXXVII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	62 „ 60 „	31 „ 60 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopczyca i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 80 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Legiony.

Kraków, 12 września.

Obok wielu kart nieśmiertelnej sławy, zawiera trzyletnia historya Legionów naszych także nie mało kart, na których spisane są smutne dzieje rozmaitych przesileń, wynikających zarówno z powodu trudności zewnętrznych, jak i rozterki wewnętrznej. To jednak przesilenie, które zapisuje się na rozwartej teraz karcie legionowej historyi, jest z pewnością najboleśniejszem i najcięższem. Trwa ono nieprzerwanie od dnia składania przysięgi, do którego wezwała Rada Stanu służących w Legionach obywateli Królestwa Polskiego. Do dzisiaj nie jest ono zażegnane. A ofiarą jego padło już więcej, niż dwie trzecie całego wojska polskiego.

Powody tego katastrofalnego przesilenia są bardzo liczne i różnorodne. Leżą one zarówno w naturze Legionów, jako wojska ochotniczego, jak w stosunku do nich społeczeństwa poskiego w Królestwie, jak wreszcie w sposobie postępowania i w dotychczasowej polityce tych zewnętrznych czynników, które siłą, przez się dzierżoną, decydują o wszystkich sprawach odbudowy państwa polskiego, więc także i jego siłe zbrojnej. Analiza tych wszystkich przyczyn musiałaby być bardzo dokładną, ścisłą i szczegółową, aby odpowiedziała celowi. Na taką zaś analizę czas jeszcze nie nadszedł.

Dziś wystarczy stwierdzić i społeczeństwu polskiemu przed oczy postawić, że Legiony znajdują się w niebezpieczeństwie rozkładu i szybkiego zaniku. Jeszcze tylko gwardya żelazna, t. j. Brygada Kapacka, złożona z dwóch pułków piechoty i jednego kawaleryi, stoi niewzruszenie przy idei legionowej. Jeszcze tylko oni trwają w niewzruszonej wierze w słuszność bronionej przez siebie sprawy i w ten sposób do wspaniałego wieńca sławy bojowej, który ich okrywa, dodają nowy wspaniały liść cnoty, nietylko żołnierskiej, lecz obywatelskiej, liść, który wiecznie świeży przechowa wdzięczna pamięć wszystkich polskich pokoleń. Wszystko inne rozbite i w najlepszym razie w znacznej części dla Legionów i ich wysokiego celu stracone.

Czyż potrzeba dowodzić, że stało się wielkie nieszczęście narodowe? Wszak Legiony były i są dotąd jedynym realnym czynem polskim na drodze ku odzyskaniu praw państwowych narodu w czasie wojny światowej. Jako taki czyn były one i są jedyną materyalną częścią tego, zgoła dotąd niemateryalnego gmachu marzeń, oczekiwań, rachub i kalkulacyj przeróżnych, które wypełniają dzisiaj głowy polskie, targają sercami polskiemi. Poza Legionami nic w tym gmachu nie stało się dotąd rzeczywistego, nic realnego w dziedzinie realizacyi państwa polskiego i jego siły. One jedne odpowiedziały oczekiwaniom. One jedne osiągnęły swój szczytny cel stania się zawiązkiem wielkiej, regularnej armii polskiej, bijącej się w imię s w o j e j ojczyzny i s w o j e g o króla. One jedne zdołały męstwem swojem nieustraszonem, konsekwencyą niezłomną i ofiarami niezliczonemi wznieść się z nizin etnograficznych oddziałów ochotniczego pospolitego ruszenia, na wyżyny uznanych kadrów regularnej armii polskiej. Jeszcze tylko kilka trudności przezwyciężyć, jeszcze tylko opór wewnętrzny społeczeństwa pokonać, a przed Legionami, jak przed całą Polską, byłby rozwarł się szeroki obszar wielkiej twórczości państwowej, byłoby w całej swej majestatycznej pełni stanęło zadanie budowania własnej przyszłości własną siłą i własnemi środkami.

Niestety właśnie przy samym tym jasnym brzegu nastąpiła katastrofa rozbicia. Im wyżej wznosił się gmach marzeń, im szersze koła zataczały rachuby, im śmielsze perspektywy wykreślała kalkulacya polityczna, im wreszcie korzystniejszą stawała się konjunktura, tem bardziej słabł ten kamień węgielny całego tego dumnego gmachu oczekiwanej przyszłości, tem szybciej kruszyć się i rozsypywać zaczęło to, co w tym gmachu jest dotąd jedynie rzeczywistem i realnem — Legiony jako kadry przyszłej regularnej armii polskiej.

Cokolwiek przyjdzie, jakikolwiek obrót weźmie sprawa rozwiązania problemu naszej przyszłości narodowej, rozbicie Legionów, ani nie przyśpieszy ani nie ułatwi, ani nie poprawi wreszcie tego rozwiązania. Wśród wszelkich okoliczności będzie ono zawsze ciężkim niedoborem w bilansie naszej siły narodowej, niedoborem, którego wyrównanie będzie wymagało w najlepszym razie wiele wysiłków i ofiar, który jednak także snadno może stać się katastrofalnym.

Wynika stąd konieczność ratowania tego, co jeszcze z Legionów pozostało całem, trwałem i ich wielkiej idei wiernem. Komu nadmiar obietnic platonicznych, sypiących się na biedną Polskę, niby grad pocisków, nie odebrał jeszcze zdolności spokojnego patrzenia na rzeczy i jasnego ich widzenia, kto wśród zawrotnych rachub i kalkulów politycznych ocalił jeszcze prosty zdrowy rozsądek, musi zrozumieć, że zanim ziści się chociaż dziesiąta część rzeczy obiecywanych, oczekiwanych i „wyrachowanych“, potrzeba ratować to, co wprawdzie nie jest ani obiecane, ani oczekiwane ani „wyrachowane“, ale co istnieje przynajmniej w ułamkach, lecz r z e c z y w i ś c i e, lecz naprawdę, lecz istotnie — mianowicie Legiony jako zawiązek przyszłej armii polskiej.

Nie będziemy targali strunami uczuć, jakkolwiek powinnyby one na samą wzmiankę o rozbiciu w Legionach zabrzmieć w Polsce z potęgą wszystkich jej żałobnych dzwonów. Nie chcemy bowiem polityki uczuć, sentymentów i nerwów. **P r a g n i e m y p o l i t y k i z d r o w e g o r o z s ą d k u, z i m n e j r o z w a g i i s i l n e j w o l i.** One to powiedzą każdemu z nas, jeżeli tylko da dostęp do siebie tym jedynie twórczym siłom, że Legiony są niezbędne dla dobrego rozwiązania kwestyi przyszłości naszej narodowej, że jeżeli nie można już utrzymać ich całości, tem pieczołowiciej, tem troskliwiej dbać potrzeba o zachowanie ich — reszty. I to nie dlatego, że to Legiony rozsławiły znowu oręż polski po całym świecie, że przez dwa lata walczyły w setkach bitew, strumieniem najlepszej krwi polskiej, znacząc szlak polskiego wyzwolenia, ale dlatego, że Legiony są dzisiaj większą niż kiedykolwiek **k o n i e c z n o ś c i ą p o l i t y c z n ą**, że utrzymania ich za wszelką cenę i wśród wszelkich okoliczności wymaga r a c y a s t a n u odradzającej się Polski.

Temu zaś utrzymaniu Legionów nic dzisiaj nie stoi na przeszkodzie, oprócz samego społeczeństwa naszego i nurtujących go ciężkich nastrojów, tudzież tych, którzy w niepojętem zaślepieniu nastroje te wyzyskują dla swoich celów partyjnych, czy doktrynerskich.

W pełnem zrozumieniu konieczności utrzymania Legionów i ich zdolności moralnej i organizacyjnej do stania się kadrami przyszłego wojska polskiego, udała się w sobotę delegacya N. K. N. do Komendy Legionów, aby w jej osobie zapewnić Legiony, że poczuwa się do obowiązku obrony ich ideowych interesów, że chce razem z niemi pracować nad osiągnięciem ich wielkiego narodowego celu. Delegacya ta zjechała się w siedzibie dzisiejszej Komendy Legionów z hr. Adamem Tarnowskim, którego w sprawie zbadania sprawy legionowej wysłało na miejsce austryackie ministerstwo spraw zagranicznych. Już sam wybór tego wysokiego dostojnika, znakomitego dyplomaty i gorącego patryoty polskiego dowodzi, że kierownictwo polityki austryackiej zdaje sobie sprawę z wagi legionowego problemu i ma pełnię dobrej woli rozwiązania go w zgodzie z realnemi interesami narodu polskiego.

Potrzeba teraz, aby społeczeństwo opowiedziało się za tą ratunkową robotą, aby stanęło przy niej silnie i solidarnie, aby swą jednolitą, żadnemi nastrojami nieosłabianą wolą poparło te usiłowania, albowiem o wielką rzecz idzie nie mniejszą, jak o dowód, że Polacy umieją stawiać sobie realne cele i umieją do nich dążyć realnemi drogami.

Wojna domowa w Rosyi.

(Telefonem).

Bazylea, 12 września.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Generał Korniłow kazał uwięzić zastępców rządu prowizorycznego w Kijowie. Korniłow czyni przygotowania do marszu na Petersburg. Wszystko przemawia za tem, że w Rosyi zanosi się na wojnę domową.

Genewa, 12 września.

Zastępca »Matina« w Petersburgu donosi, że **generał Korniłow rozkazał armii południowej złożyć nową przysięgę, nie na rząd prowizoryczny, ale na ojczyznę rosyjską.**

Pochód Korniłowa na Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 września.

Reuter donosi z Petersburga pod datą 10 bm. godz. 8 wieczór:

Na linii Ługa—Petersburg wyrwano szyny kolejowe. Podobno **do Ługi przybyły już pierwsze oddziały wojsk Korniłowa.** Ługa oddalona jest o sto wiorst od stolicy, w której znajdują się wojska wierne rządowi. Tak zw. dzika dywizya, którą dowodzi Korniłow, opuściła Psków i wyruszyła w kierunku na stolicę. **Przybyła na dworzec Wirica, o 54 wiorst od Petersburga, na drodze kolejowej Petersburg—Rybińsk.**

Cały ruch pociągów w tem miejscu został wstrzymany.

Dymisya gabinetu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 września.

Reuter donosi z Petersburga bez daty:

Wskutek żądania, które Korniłow wystosował do rządu tymczasowego, **cały gabinet podał się do dymisyi**, aby Kiereńskiemu zostawić zupełną swobodę działania. Wszyscy ministrowie sprawują tymczasowo dalej swoje agendy.

Zamordowanie Kierenskiego?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 12 września.

»Aftonbladet« notuje z rezerwą niepotwierdzoną z żadnej strony pogłoskę z Tornei o tem, **jakoby Kierenski został w sobotę lub niedzielę zamordowany.** Rząd tymczasowy ukrywa podobno tę wiadomość, która się jednak szybko rozszerza i w Petersburgu wywołała już popłoch i zamieszanie.

Korniłow wzbrania się opuścić swój posterunek i stara się pozyskać dla siebie wszystkie koła obywatelskie i patryotyczne.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

»Wiener Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

W tutejszych kołach politycznych obiega niesprawdzona dotąd pogłoska, że Kierenski padł ofiarą zamachu morderczego.

Rosya żąda zawarcia pokoju.

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

»Dziennik Polski« wychodzący w Częstochowie, podaje wiadomość telegraficzną z Amsterdamu, że Rosya domaga się od innych państw koalicyi natychmiastowego zawarcia pokoju. Wobec tego zwrócił się rząd angielski do Ameryki z prośbą o pomoc dla Rosyi. Francya żąda natomiast, by Japonia pośpieszyła Rosyi z pomocą.

Kanclerz niemiecki o pokoju.

(Telefonem).

Stuttgart, 12 września.

»Nationalzeitung« donosi:

Przy odjeździe kanclerza Rzeszy dra Michaelisa ze Stuttgartu, gdy licznie zgromadzone tłumy zaległy dworzec i wznosiły na cześć jego okrzyki, stanął dr Michaelis w oknie wagonu i zawołał do zgromadzonych:

Miejmy nadzieję, że jeszcze w tym roku osiągniemy pokój.

Propozycye pokojowe Anglii?

(Telefonem).

Budapeszt, 12 września.

»Pesti Hirlap« otrzymuje telegram z Berlina, stwierdzający, że **w politycznych kołach berlińskich krąży uporczywie niesprawdzona dotąd pogłoska, że Anglia przedłożyła mocarstwom centralnym propozycyę pokojową, pomijającą zupełnie interesa rosyjskie na Bałkanach.**

Widoki pokoju.

Bern, 12 września.

Z Madrytu donoszą:

W tutejszych kołach politycznych, które mogą uchodzić za dobrze poinformowane, osądza się widoki pokojowe z powodu akcyi papieża **za nadzwyczaj pomyślne**, bez względu na nastrój, szerzony przez pisma ententy. Powszechnie tutaj wierzą, że nić rozstrzasań pokojowych nawet po nocie Wilsona nie jest przerwana i sądzą, że z końcem bieżącego roku sytuacya tak dalece dojrzeje, iż można się będzie zebrać w jakiejś neutralnej stolicy w celu obrad. Do tego czasu nastąpi zmiana w kierujących stanowiskach w Anglii, Francyi i Włoszech.

Nastrój w krajach ententy jest dla pokoju korzystny, a ruch pokojowy przyśpieszają wypadki w Rosyi. Sądzą tutaj, że z końcem grudnia **br. pokój światowy przybierze widoczne kształty.**

Pokój kompromisowy.

Berlin, 12 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi: Poprzedni holenderski minister prezydent van Houten pisze w czasopiśmie »Nieuwe Amsterdam«:

Położenie wojenne tak się w ostatnich czasach zmieniło, że teraz **pokój na zasadach kompromisu leży w interesie wszystkich prowadzących wojnę państw.** Ponieważ Anglia i Ameryka w ciągu toczącej się wojny zamieniły się w mocarstwa militarne, stworzono tem samem przeciwwagę przeciw niemieckiemu militaryzmowi. Nie leży w interesie koalicyi rozebrać Austryę, gdyż Austro-Węgry są same w stanie gospodarczo i militarnie stanąć jako przeciwwaga Niemiec.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 bm.:

Wschodni teren wojny.

Koło Solki na Bukowinie atak rosyjski wtłoczył nieco nasze linie.

Nad Prutem i we wschodniej Galicyi obustronna żywa działalność artyleryi.

Włoski teren wojny.

Pauza w bitwie nad Soczą trwa dalej.

Chociażby Włosi i nadal jeszcze zamierzali dalej atakować, to jednak dotychczasowy wynik 11-tej bitwy nad Soczą, rozpoczętej dnia 17 sierpnia, da się w tem ustalić, że także ta nowa próba sił ze strony nieprzyjaciela nie zdołała sprowadzić żadnej zmiany w sytuacyi wojennej na południowym zachodzie i że bitwa do tej pory oznacza niewątpliwie nowe niepowodzenie Włochów.

Na płaskowyżu Krasu zajęcie wsi Selo, która z początkiem walk znajdowała się w naszej najprzedniejszej linii, jest jedynym sukcesem przeciwnika. Co na południowem skrzydle pozycyi Krasu utraciliśmy przemijająco w poszczególnych rowach, **kontratakami odebrano z powrotem. Podczas gdy nasi dowódzcy i ich sztab generalny, zużytkowując nieustannie i dokładnie doświadczenia wojny, stworzyli wstępne warunki do celów zwycięskiej obrony, to nasze dzielne wojska, a wśród nich jak zawsze na czele piechota, znosząca najcięższe walki, bohaterstwem, służącem za przykład, wywalczyły sobie ponownie trwałą sławę. Równie skuteczny przebieg miały dla naszych walecznych walki w dolinie Wippach i koło Gorycyi, gdzie ani jeden drobny rów nie pozostał w rękach nieprzyjaciela.**

Na płaskowyżu Bainsizza—Św. Ducha przypadł Włochom w udziale początkowy sukces, który nasze kierownictwo skłonił do cofnięcia linii frontowej o 15 kilometrach, na 2 do 7 klm. Od tej pory rozbijały się wszelkie usiłowania nieprzyjaciela, aby potężnymi atakami na Monte San Gabriele i na odcinek na północ stamtąd utrwalić w operatywny sukces zysk w terenie, wywalczony wielkiemi ofiarami. Wydarzenia koło Vrh i koło Bainsizza wcale nie wpłynęły na sytuacyę wojenną nad Soczą. Zapasy o Mote San Gabriele będą w szczególości stale podnoszone wówczas, gdy należy podnieść przykłady najzaciętszej i najsławniejszej walki obronnej.

Użycie sił włoskich w 11-tej bitwie nad Soczą — 48 dywizyj na prawie tyluż kilometrach — pod względem użycia mas szuka odpowiednika we wszystkich bitwach zaczepnych wojny światowej. Takiemu prowadzeniu walki odpowiadają włoskie straty. Według najściślejszych obliczeń, wliczając 20.000 jeńców, wynoszą one 230.000 żołnierzy, więc prawie ćwierć miliona. Grupa wojsk generała pułkownika Borcevic może z tych ostatnich sukcesów zaczerpnąć nie zachwianej ufności, że o jej zwycięski opór także i w przyszłości roztrzaskają się wszelkie uderzenia nieprzyjaciela, prowadzącego wojnę dla grabieży ziem.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nieprzyjaciel wczoraj po południu ruszył do ataku na nasze pozycye górskie na wschód od Pogradec. Wszędzie odrzucono go, w dwóch miejscach rzutkim kontratakiem austro-węgierskich batalionów. W obszarze na południe od Berat nasze wojska zabezpieczające w żywych walkach odparły nieprzyjacielskie oddziały bojowe. Włoska eskadra okrętowa z okolicy na północ od ujścia Vojusy ostrzeliwała stary klasztor Pojani, bogaty w historyczne wspomnienia. Równocześnie klasztor ten atakowali lotnicy, którzy zabili większą ilość mieszkańców.

Szef sztabu generalnego.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

5 (Ciąg dalszy).

Urzędnicy dzielili się na dwie klasy: jedni pochodzili z obywateli sąsiednich i ci byli obieralni, a drudzy jak nazywano „od korony“, przez rząd nominowani; do tych doliczały się niższe stopnie po kancelaryach. Obie te klasy zupełnie różnią się pomiędzy sobą, jedną tylko mają styczność, to jest manią tytułów. Każdy z urzędników wyborczych jest najmniej sędzią, każdy z wyższych urzędników zwie się generałem lub pułkownikiem, a młody pisarek radcą. Obieralni najmują sobie w mieście na czas kadencyi niewielkie pomieszkanie, a służący lub służąca przyrządza im z wiktuałów ze wsi dostarczonych obiady i kolacye, tak jak to bywało za staroświeckich czasów. Uchodzą za ludzi nie biorących kubanów, a jeśli na którego padnie podejrzenie, już zwykle utraca kandydaturę, — częstunek jednak chętnie przyjmują, bo to również przypomina dawne czasy.

Urzędnicy „od korony“ inaczej postępują. Częstunek przyjmują jedynie dla dania możności objaśnienia interesów, ale jeżeli się przedstawiają wiedy jakie dokumenta, to trzeba koniecznie włożyć „bumażkę“ stosunkowo do interesu. Pensyą mają nie wielką a żyć muszą wystawnie i opłacać się władzom wyższym, bez czegoby miejsca nie zagrzali. Dlatego to umieja wyciskać doskonale swoich klientów i który biegle interesa prowadzi, nazywa się p r a w o r n y. Kanceliści w mniejszym rozmiarze chwytają za okazyę i rozmaitymi dróżynami sztukają przychód, bo pensya sama nie wystarczałaby na utrzymanie się.

Wielu wszakże z majętniejszych synów szlacheckich służy po kancelaryach dla otrzymania rangi; ci przeto liczą się do kategoryi urzędników obieralnych. W naszych czasach do datków prędzej przywykliśmy, niż gdzieindziej może, bo u nas szczególniej Rusini od dawna mieli zwyczaj, że gdy przychodził do Starszego po radę lub z interesem, bodajby kurę, lub kilka jaj zawsze w darze przynosił. Ja sam, jako „głowa“, mając pod zarządem miasto i 5 wsi, bez żadnego wymagania podobne miałem dochody. Ale nasi koronni urzędnicy nie przestawali na zwyczajowym datku, ale z wysoko wyrachowaną dyplomacyą ciągnęli za każdy interes, jak mogli, najobfitsze kubany.

Tak, jak w sposobie życia, tak też w ubiorze te dwie klasy urzędników rozdzielały się. Jeszcze szlachta, średnia i pomniejsza, tak, jak mieszczanie, noszą starożytne polskie ubiory, — najmożniejsza bowiem szlachta od dawna zcudzoziemczała pod tym, a może i pod innymi względami. Urzędnicy koronni wszyscy przybywali, albo w mundurach, z których niechętnie się wyzuwali, albo w francuskich skórach, a niestety i młodzież nasza już poszła za ich przykładem i we frakach wygląda jak szczygły. My jeszcze bawiliśmy się grą w maryasza, ćwika lub drużbarta, a młodzież zaraziła się od obcych jakimś piekielnym faraonem i z zagranicy sprowadziła grę bostona. My zawodziliśmy mazura i chcielibyśmy podziwiać tańczonego przez młodzież mazura lub krakowiaka, ale ona już zaprowadziła jakieś anglezy, kotyliony i matredury — panie odpuść grzechy! Młodzi też zaczęli wzdychać za urzędami i stopniami oficerskiemi, to też na ich formę wszyscy się ukształcili, tembardziej, że każdy oficer lub urzędnik chwalił się, że miał tam gdzieś, może na księżycu dużo poddanych dusz i chciał uchodzić za magnata wysoko wykształconego. Dziewczęta nasze często na ten lep łapane były i wychodziły za wojskowych, a dusze wtenczas poddane przepadały, i biedaczki musiały koczowniczo życie prowadzić, ba! często zdarzało się, że musiały wracać do domu i ni to panny, ni wdowy, wiodły życie w fałszywem świetle, a nawet były takie, co zaludniały seraje stolicy...

Po roku 1815.

Wiadomo jest wszystkim, że w r. 1813 wojska rosyjskie poszły na zachód i tam, połączywszy się z Anglią, Prusami i Austryą, walczyły z różnem szczęściem z Napoleonem. Los na przekór nadziejom naszym, rozstrzygnął na stronę sprzymierzonych i Napoleon w dniu 9 kwietnia 1814 r. złożył koronę na rzecz syna swego, a sam oddał się na łaskę sprzymierzonych. Wyznaczono mu naprzód na rezydencyę wyspę Elbę z małym pocztem gwardyi. Wiadomość o tym wypadku, gdy już nie mogła ulegać wątpliwości, zmusiła nas do rezygnacyi. Pocieszano nas jednak, że monarchowie zjadą się na kongres do Wiednia i tam, po upokorzeniu gwałciciela swobód i pokoju, jak zwano Napoleona, wprowadzą na ten świat porządek, z którego wszyscy zadowoleni będą. Uwaga całej Europy zwróciła się na zgromadzenie tak świetne monarchów. I my nadstawialiśmy ucha na wieści, które w zmianach tysiącznych do nas dochodziły. Mieliśmy nadzieję we wspaniałomyślności cesarza Aleksandra I., bo mówiono nam, że choć Polska zostanie z Rosyą połączona, ale używać będzie praw dawnych i że nie będziemy przez obcych rządzeni, ale jak „bracia“ Rosyanie będziemy Polakami, swobodnymi pod protekcyą tak silnego i współbratniego państwa.

Narady trwały, ciągle spory przeciągały się. Dochodziły nas o nich wieści, przeplatane opisami festynów i zabaw. Wtem w miesiącu kwietniu 1815 roku doszło do nas, że Napoleon w dniu 20 marca wylądował we Francyi i pomimo, że wojska przeciwko niemu wysłali Burboni, osadzeni na tronie w osobie Ludwika XVIII, to te nietylko z nim bić się nie chciały, ale się z nim połączyły tak, że bez wystrzału Burboni ustąpili z Paryża, a Napoleon napowrót został cesarzem francuskim. Kongres rozbiegł się szybko i znowu wojska u nas bardzo przechodzić zaczęły. Nasze przewidywania pomyślności z traktatu wiedeńskiego prysnęły, a nowe oczekiwania zajęły ich miejsce. I po stu dniach panowania Napoleona wieść smutna nadeszła, że w dniu 18 czerwca miała miejsce straszna bitwa pod Waterloo, że wojska francuskie zostały pobite, że sprzymierzeni na nowo weszli do Paryża, że Napoleona wywieziono gdzieś na koniec świata na wyspę św. Heleny, i że korpus rosyjski pod wodzą generała [illegible] Woroncowa przez trzy lata będzie pilnował Francuzów, żeby się nie wydostał więzień z oddalonej wyspy i na nowo psoty nie zrobił. To wszystko nie tak prędko się stało, jak powiadam ale się tak stało. Znowu monarchowie powrócili radzić w Wiedniu i tym razem przyszło do ostatecznej umowy. Co do nas, zostaliśmy, jak dawniej. Z Księstwa Warszawskiego, po objęciu po obcięciu poły, zrobiono kurtkę i nazwano ją Królestwem Polskiem *).

Wmówiono w nas, że kiedy cesarz jest zarazem królem polskim, to może i nas kiedy połączy, a lubośmy paszporta brać musieli do Królestwa jak zagranice, ale sformowano wojsko litewskie, stanowiące oddzielny korpus pod zwierzchnictwem Wielkiego Księcia Konstantego naczelnego wodza armii polskiej i zachowano nam język polski i prawa litewskie. Tak, jak we wszystkich rzeczach ludzkich głową muru przebić nie mogąc, musieliśmy poprzestać na tem, co nam losy zgotowały i pozbywszy się mamideł ułudnych, zaprządz się do twardej rzeczywistości.

*) Autor pamiętnika myli się: sprawę polską całkiem załatwiono przed powrotem Napoleona z Elby. Nie dziwimy się jednak p. Rochowi, kiedy aż do dni dzisiejszych historycy, a nie pamiętnikarze, również mylnie, jak p. Roch, rzecz przedstawili. Obszerne wyjaśnienie podałem w mojej książce: »Utworzenie Królestwa Kongresowego w roku 1815«. K. B.

(C. d. n.)

Złote myśli „Vossische Zeitung“.

»Vossische Zeitung« nie przestaje wypowiadać swoich zastrzeżeń co do polityki niemieckiego rządu w sprawie **państwa polskiego**. Nie podoba się jej redaktorowi, Georgowi Bernhardowi (w ostatnim artykule: »Polen und das Ende«), że w czasie konferencyj z hr. Czerninem, które się tyczyły, jak wiadomo, sprawy polskiej, kanclerz Rzeszy bawił w Stutgardzie i że z niemieckiej strony w konferencyach tych brał udział prócz sekretarza stanu dla spraw zewnętrznych, Kühlmanna, zastępca kanclerza, dr Helfferich, który wedle Bernharda, bardziej jeszcze aniżeli Bethmann-Hollweg odpowiedzialny jest za dawny kurs w sprawie polskiej. »A właśnie w sprawie polskiej — są słowa Bernharda — chciałoby się szczególnie oglądać skutki zmiany osobistej w kierownictwie Rzeszy. Skutków tych się nie widzi, przeciwnie przyjąć należy, że pod nowym kanclerzem władza Helffericha spotężniała jeszcze i że w dalszym ciągu uprawia on stary swój system załatwiania spraw za zamkniętemi drzwiami, z umyślnem wykluczeniem publiczności, najważniejszych spraw życiowych narodu wedle własnego widzimisię«.

Niepokoi Bernharda wynik rokowań dyplomatycznych w Berlinie, gdzie zapadła uchwała utworzenia rady regencyjnej, złożonej z trzech członków, któraby powołała prezydenta ministrów i powierzyła mu zadanie utworzenia gabinetu polskiego oraz przygotowanie ordynacyi wyborczej dla przyszłego Sejmu. Przyszłe ukształtowanie ciał prawodawczych polskich oraz przyszły nastrój większości ludności — powiada Bernhard — są to sprawy, które państwo niemieckie oraz niemiecki naród obchodzą żywo. Dlatego nęka go troska o to, **wedle jakiego systemu wyborczego** wybrany będzie skład przyszłego Sejmu polskiego. Lęka się, że prawo wyborcze polskie z natury rzeczy będzie przeciwżydowskie, przeciwniemieckie i przeciwbiałoruskie. Ponieważ zaś większość plemion, żyjących w Polsce, nie jest polska, Niemcy zatem wyzwoliliby w Polsce 46% ludności po to, by pozostałe 54% podać w trwałą zależność.

Pan Bernhard postępuje, jak widzimy, wedle wszelkich zasad gruntownego polityka: wskazówki postępowania praktycznego opiera na statystycznych danych, dla politycznych swoich wywodów ma rzeczową, naukową podstawę. Weźmyż do ręki jakikolwiek podręcznik statystyki polskiej i zbadajmy, jak posługuje się cyframi jeden z najpoważniejszych publicystów niemieckich. W roczniku polskim pp. Romera i Weinfelda znajdujemy stosunek **rzymsko-katolików** do ogółu ludności ziem byłej Rzeczypospolitej w wysokości 43.3%, **Polaków** 35.2%. Cyfry Bernharda są więc nawet wyższe nieco na naszą korzyść. Lecz o jakież to ziemie idzie, gdy jest mowa o ordynacyi dla przyszłego Sejmu polskiego? Mowa tu być może oczywiście o **Królestwie Kongresowem** w pierwszej mierze. Tu zaś stosunek rzymsko-katolików do ogółu ludności wynosi 76%, stosunek Polaków zaś 72.4%. Z innych ziem byłej Rzeczypospolitej wchodzić mogą w rachubę co najwyżej obecnie te ziemie, które znajdują się w ręku mocarstw środkowych. Ruś wogóle wykluczyć należy z rachunku, a Polacy stanowią tam wedle urzędowych spisów 3.3%, rzymsko-katolicy 6.9%. Z całej tej olbrzymiej przestrzeni zaledwie drobna część gubernii wołyńskiej znajduje się w posiadaniu okupantów i to powiaty, w których stosunek procentowy Polaków jest większy, dochodząc wedle oficyalnych spisów do 8%. Z Litwy i Białorusi również przeważna część znajduje się jeszcze w posiadaniu rosyjskiem. Przy najkorzystniejszych dla nas kombinacyach, to jest gdyby wszystkie obszary okupowane weszły w stosunek federacyjny z państwem polskiem, wchodziłaby w grę cała gubernia kowieńska z 4% Polaków oraz 4% Białorusinów rzymsko-katolików, lgnących do polskości i większa część gubernii wileńskiej, gdzie Polacy stanowią 15%, Białorusini rzymsko-katolicy zaś 32%, przyczem uwzględnić trzeba, że powiaty z największym procentem polskiej ludności, jak trocki, 22%, oraz wileński, 43%, znajdują się właśnie po tej stronie kordonu. Poza tem tylko jeszcze gubernia grodzieńska, gdzie Polacy stanowią 5%, rzymsko-katolicy zaś Białorusini 22% ludności, oraz waziutki skrawek zachodni mińskiej gubernii w okolicach błotnych, najsłabiej zaludnionych, który wobec rozmiarów całej mińskiej gubernii nic wogóle w rachunku nie znaczy.

Wystarczy porównać te dane z rozmiarami i danemi, odnoszącemi się do reszty ziem Rzeczypospolitej, pozostających dotąd pod panowaniem rosyjskiem, by się przekonać, z jaką dobrą wiarą lub z jaką powierzchownością posługuje się jeden z najznakomitszych publicystów niemieckich materyałem faktycznym. Zamiast przytoczyć liczby, odnoszące się do siły liczebnej polskości na ziemiach okupowanych przez wojska mocarstw środka, Bernhard przytacza dane, prawdziwe rzekomo, lecz odnoszące się do zupełnie innych stosunków terytoryalnych. Te obszary właśnie, które dotąd znajdują się pod władzą rosyjską, na których zaś siła polskości opiera się nie na liczbie ludności, lecz na posiadaniu ziemi, wpłynęły na takie obniżenie procentowego stosunku Polaków. Tutaj jednak, gdzie idzie o kształtowanie państwa polskiego z ramienia mocarstw centralnych, żywioł polski bezwzględnie jest górą.

Takie to są rzeczowe podstawy, na których polityk z „Vossische Zeitung“ opiera obawy swoje o obce plemiona, mieszkające na ziemiach polskich. Nie wiadomo zaś, na jakich podstawach opiera p. Bernhard obliczenia swoje co do oryentacyi politycznej, panującej pośród samych Polaków. P. Bernhard wie jednak, że aktywiści, stojący po stronie Niemiec, stanowią mniejszość narodu polskiego. Proklamacya z 5 listopada była więc wedle Bernharda, choćby już z tego względu błędem. Lecz gdy się go raz popełniło, trzeba było starać się wzmocnić te grupę, która chciała iść razem z Niemcami. To się nie stało.

„Nawet dzisiaj — są słowa Bernharda — grupa Rady stanu i przyszłej Rady regencyjnej jest w mniejszości i to nie bez naszej winy. — A wszak przyszła polityka polska wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wyznaczona składem zgromadzenia konstytuującego. Aby wpłynąć w jakikolwiek sposób na skład ten, nie poradzą nawet najmędrsi. Niema bowiem formy prawa wyborczego, któraby uprzywilejowała lub zepchnęła masy o układzie nieznanym. Bardzo tedy jest prawdopodobne, że większość zgromadzenia prawodawczego nie będzie skłaniać się ku mocarstwom środka. Należy się zatem zastanowić, czy jest wskazane pośród wojny dawać nieprzyjaciołom w ręce co do tego dane liczebne. Stawiamy też pytanie, jak sobie właściwie rząd niemiecki wyobraża taką sytuacyę, gdyby większość polskiego ciała ustawodawczego, czy to w czasie wojny, czy na kongresie pokojowym czy po wojnie oświadczyła się przeciw przyłączeniu się do mocarstw centralnych“.

„Wiemy już dziś, że Polacy dla całkowitego nasycenia politycznego, żądają przyłączenia w jakiejkolwiek formie Litwy i Kurlandyi. Wiemy dalej, że przyszłe Królestwo Polskie pod względem gospodarczym stanowi zagadnienie bardzo trudne. Wyłania się tu sprawa dostępu do morza (sprawa równie ważna, jak łączność ekonomiczna Kurlandyi i Litwy z resztą krajów rosyjskich). Dalej zaś powstaje zagadnienie rozprawienia się z Austro-Węgrami. Jeśli się nie staje od samego początku na tem stanowisku, by szukać ukojenia w wyzwalaniu uciśnionych ludów lecz jeśli rozwiązanie sprawy polskiej dla Niemiec mieć ma sens polityczny, trzeba starać się w każdym razie Polaków postawić w takie położenie, by gospodarczo i politycznie byli zadowoleni. Albowiem nie może być celem tego wszystkiego stworzenie sobie sąsiada niezadowolonego“.

Oto są trudności, jakie „Vossische Zeitung“ piętrzy wprost przed oczyma niemieckiego czytelnika, by go nawrócić do swojej tezy, że powikłane zagadnienie wschodu rozwiązane być może **tylko w przyjaznem porozumieniu z Rosyą**. Bernhard ostrzega przed rachubami na słabość Rosyi po wojnie. „Nawet słaba Rosya, usposobiona nieprzyjaźnie, gdy się pewnego dnia sprzyjaźni z większością Polaków, z niezadowolonymi Litwinami, oraz z dziewięćdziesięciu procent łotewskiej ludności Kurlandyi, stać się może nie mniej groźną od wielkiej Rosyi dzisiejszej. Nawet ta słaba Rosya musi się wrócić ku zachodowi i Bałtyckiemu Morzu, jeśli Niemcy przyjmą propozycyę angielską odsunięcia Rosyi od zatoki perskiej“.

Tu więc wyłazi zwykła wszechniemiecka sztuczka: straszenia Anglią, by pozyskać sympatye dla Rosyi. Bernhard w tym celu wytacza piękną bajkę, jakoby Anglicy zaproponowali Niemcom pokój obecnie pod warunkiem, że zgodzą się wraz z Anglią zatarasować Rosyi drogę do zatoki perskiej. Ta bajeczka dla grzecznych dzieci liczy widocznie na to, że nikt z Niemców nie zdaje sobie sprawy z faktu, że cała koalicya została związana przez Anglię w tym celu, by Niemcy właśnie odsunąć od zatoki perskiej. Z Rosyą Anglia co do sfery wpływów w Persyi pogodziła się jeszcze w 1904 roku. Wmawiać, że Anglia może się Rosyi obawiać po wojnie, jest to liczyć chyba na całkowite nieuctwo czytelników, dla których się pisze. A nie trzeba zapominać, że w ten sposób przemawia jeden z najznakomitszych publicystów niemieckich!

Stopp.

O miejsce pod pomnik Kościuszki

Kraków, 12 września.

Wczoraj po południu, odbyło się w sali magistratu krakowskiego posiedzenie pełnego Komitetu obywatelskiego dla uroczystości Kościuszkowskich przy licznym udziale członków. Przybyli także obaj wiceprezydenci miasta, Rolle i Sare. Przewodniczył wiceprezydent **Sare**, który na wstępie odczytał nadesłane pismo, zawierające 3 wnioski co do miejsca pod pomnik Kościuszki. I tak dr Klemens **Bąkowski** projektuje ustawienie gotowego już pomnika na Kopcu Kościuszki, dr Maryan **Stępowski** radby widzieć pomnik Kościuszki na barbakanie, na lewo od głównego wejścia na Wawel od strony północnej wreszcie bezimienny projektodawca proponuje ustawienie pomnika na polach rakowickich. Wnioski te po krótkiej dyskusyi, pozostawiono na razie bez odpowiedzi, a dyskusya niezwykle ożywiona, potoczyła się na temat **miejsca**, na którem stanąć ma pomnik Kościuszki w Krakowie, względnie gdzie ma być, podczas uroczystości krakowskich, położony kamień węgielny pod monument Bohatera.

Mówcy podzielili się na dwie grupy. **Przeciw budowie** pomnika na Rynku krakowskim oświadczyli się pp. dr August Sokołowski, dr M. Stępowski, r. m. Muczkowski, architekt Nowakowski i dr Władysław Federowicz. Motywa i argumenty tej »opozycyi« streszczały się w tem, że pomnik na Rynku nie będzie odpowiadał jego charakterowi budowlanemu, że odbijałby ujemnie na tle architektury Sukiennic, przyczem powoływano się na pomnik Mickiewicza. Wskazywano natomiast na plac Szczepański, jako dla pomnika odpowiedniejszy.

Za postawieniem pomnika, w myśl trzykrotnych uchwał Rady miejskiej na Rynku, przemawiali: prof. Maurycy Straszewski, rektor Szajnocha, red. Bartoszewicz, r. m. Chwastek i przedstawiciel włościaństwa Młodzianowski. — Mówcy ci podnosili, że gdy już raz ma stanąć w Krakowie pomnik Kościuszki, to powinien on utrwalić i uczcić fakt przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim, fakt iście przełomowy i epokowy w dziejach Polski. **Tylko tutaj postawiony pomnik ma głęboką racyę**. — nigdzie indziej nie miałby sensu. Rektor **Szajnocha** wskazał, w bardzo pięknym wywodzie, że nigdy i nigdzie nie godzono się odrazu na otoczenie i tło stawiać się mających pomników, a przecież po latach opinia publiczna pogodziła się z artystycznem otoczeniem pomników. Podano też w wątpliwość apodyktyczną opinię 10 towarzystw kulturalnych krakowskich, jakoby miejsce na zachodniej połaci Rynku miało być ciężką obrazą estetycznych jego warunków.

Wreszcie r. m. **Konopiński** przypomniał, jako członek Tow. Kościuszki i Komitetu budowy pomnika od chwili podjęcia inicyatywy, celem uczczenia pomnikiem przysięgi Kościuszki na Rynku, najważniejsze fazy tej akcyi, sięgające 23 lat wstecz. Z inicyatywy Towarzystwa Kościuszki, zaczęto wówczas zbierać składki **na pomnik**, »**mający stanąć na Rynku krakowskim**“, Rada miasta dała swoją aprobatę tej akcyi, zgodziła się na wyznaczenie miejsca po zachodniej stronie Rynku, i udzieliła Komitetowi, który Towarzystwo utworzyło, subwencyi w kwocie 2 tysięcy złr. pod warunkiem, że modele pomnika zyskają zatwierdzenie aprobowanej przez Radę miejską komisyi znawców artystycznych i że odlew wykonany będzie w kraju. Warunkom tym Komitet w całej pełni uczynił zadość. Średni projekt **zarówno (dzieło ś. p. Marconiego) jak model** do odlewu (wykonany przez ś. p. Ant. Popiela) zyskały aprobatę znawców, których nazwiska przeszły do historyi sztuki polskiej. Ostatni z warunków Rady miejskich, aby odlew wykonany był w kraju, stał się nieprzewidzianym powodem długoletniej zwłoki. Fabryka krajowa, która rozpoczęła prace nad odlewem popadła w konkurs, co Komitet naraziło na przewlekłe, całe lata trwające procesy cywilne, aż wreszcie odlew przeszedł w prawne posiadanie Komitetu.

W ten sposób dopiero w 1910 roku stała się kwestya budowy pomnika znowu aktualną, a Rada miasta Krakowa, po oględzinach prowizorycznie zmontowanego odlewu pomnika uznała odlew za odpowiadający warunkom artystycznym i uchwaliła wyznaczyć miejsce pod pomnik w zachodniej stronie Rynku. Gdy jednak przeciw tej uchwale towarzystwa kulturalno-artystyczne wdrożyły akcyę i sprawa się przewlekała, mówca w roku następnym wdrożył ją znowu na porządek dzienny i na jego wniosek Rada miasta Krakowa ponownie (w roku 1911) uchwaliła wyznaczyć pod pomnik miejsce w zachodniej części Rynku, a wytyczenie ostateczne tegoż zleciła wybranej w tym celu komisyi, w której współudział swój przyjęli także członkowie miejskiej komisyi artystycznej, chociaż komisya ta, ze względów zasadniczych, na budowę pomnika na Rynku się nie zgodziła. Rozpoczęły się pomiary Rynku, obrady i skrupuły, którym wojna kres położyła.

Faktem jest tedy, że Komitet postępował zawsze w myśl ofiarodawców i w ścisłej łączności z Radą miejską. Przedstawicielem ofiarodawców i właścicielem odlewu jest więc Komitet, który znalazłby się w położeniu bardzo trudnem, gdyby dzisiaj pomnikiem w odmienny sposób od intencyj ofiarodawców, które w ostatnich latach objawiły się także znaczniejszą sumą, zebraną na pomnik przez „Kuryer Codzienny“ — zechciano dysponować.

R. m. Konopiński wywody swoje zakończył wnioskiem następującym:

„Komitet obywatelski uchwala:

1) uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Kościuszki w zachodniej stronie Rynku włączyć do obchodu Kościuszkowskiego w dniu 14 października bież. roku;

2) uprosić prezydyum miasta, aby w myśl uchwały Rady miejskiej z roku 1911 wraz z Komitetem budowy pomnika wytyczyło w tej stronie Rynku miejsce, w którem kamień węgielny pod budowę pomnika ma być położony.

Po przemówieniu r. m. **Turskiego**, który jako prezes Komitetu budowy pomnika aprobował stanowisko wnioskodawcy i po paru jeszcze przemówieniach wniosek ten r. m. Konopińskiego bardzo znaczną większością głosów **został uchwalony**. R. m. Muczkowski zgłosił wotum mniejszości na wypadek, gdyby sprawa ta przyszła jeszcze pod obrady Rady miejskiej.

Kronika.

Kraków 12 września.

Nieprawdziwe pogłoski o Legionach. Sekretaryat N. K. N. komunikuje nam: Od szeregu dni niesumienne jednostki rozsiewają niepokojące szerokie koła publiczności pogłoski o rzekomych tragicznych zajściach, jakie miały mieć miejsce w Legionach. Na podstawie wiarogodnych informacyj możemy stwierdzić, że pogłoski tego rodzaju są czczym wymysłem. W Legionach panuje obecnie spokój. Komenda Legionów jest w toku załatwiania próśb tych austryackich poddanych, którzy wnieśli podania o przeniesienie do c. k. armii.

Echa pobytu króla saskiego w Krakowie. Z okazyi pobytu swojego w Krakowie, nadał król saski Fryderyk August III. następujące odznaczenia: Wielki krzyż orderu Albrechta z mieczami otrzymali: namiestnik hr. Huyn, komendant twierdzy generał Guseck, komendant wojskowy gen. Brandner; krzyż komandorski orderu Albrechta z mieczami pułkownik Grimm; krzyż oficerski orderu Albrechta z mieczami podpułkownik Kolbenheyer; krzyż kawalerski orderu Albrechta z mieczami major Broch i rotmistrz hr. Schaffgotsche, adjutant namiestnika.

Posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu na I. piętrze. Porządek obrad obejmuje: 1) sprawozdania o aprowizacyi miasta; 2) akcyę zapomogową; 3) sprawę masarni miejskiej.

Kursa naukowe dla inwalidów i superarbitrowanych legionistów. Instytut ekonomiczny N. K. N. urządza wspólnie z departamentem opieki N. K. N. kursa dla inwalidów i superarbitrowanych legionistów, odpowiadające wszystkim typom szkół średnich (gimnazyum realne, szkoła realna, seminaryum nauczycielskie). Kursa podzielone będą na trzy stopnie: niższy, średni i wyższy (maturyczny). Wymagane ukończenie IV. klasy gimnazyalnej. Nauka jest bezpłatna. Departament opieki N. K. N. dostarcza na czas trwania kursów podręczników szkolnych i pokrywa taksy egzaminacyjne w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie. Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. Lekcye odbywać się będą w godzinach popołudniowych w gimnazyum Sobieskiego. Wpisy przyjmuje kierownik kursów w Instytucie ekonomicznym N. K. N., ulica Krowoderska l. 26, od godziny 11—12 w południe. Otwarcie kursów nastąpi dnia 20 września b. r.

Ks. dr Wilhelm Fraknoi. Jak już donieśliśmy, znany organ sfer katolickich na Węgrzech, dziennik budapeszteński »Alkotmany« zamieścił propozycye akcyi pokojowej »profesora Wilhelma Fraknoi«. Nie wchodząc w »meritum« tych wniosków i propozycyj, zauważyć należy, że ich autor, ks. profesor Wilhelm Fraknoi jest tytularnym biskupem Ardei, kanonikiem warażdyńskim, głównym inspektorem bibliotek i muzeów na Węgrzech. — Jest to znany, wybitny historyk węgierski, członek Akademii umiejętności w Budapeszcie, Pradze **i w Krakowie**. Ks. dr Fraknoi mianowany został czynnym członkiem krakowskiej Akademii umiejętności jeszcze w roku 1888. Jest on między innemi autorem znanego 3-tomowego dzieła pod tytułem: »Historya stosunku Węgier do kuryi apostolskiej«.

Sprzedaż nafty. Biuro prasowe namiestnictwa donosi: Na podstawie rozporządzenia z dnia 30 września b. r., zostały uregulowane sprzedaż, oraz nabywanie nafty w Galicyi z mocą obowiązującą od 1 września b. r. w sposób następujący: Nafta do celów oświetlenia, w ilościach nie wyższych, niż 50 litrów miesięcznie, będzie wydzielana konsumentom z kontyngentu nafty, przyznanego każdemu powiatowi politycznemu. Nabywać można naftę jedynie u tych handlarzy, których wyznaczy do tego polityczna władza powiatowa i tylko za kartami, uprawniającemi do poboru nafty w ilościach, oznaczonych na kartach i na przeciąg czasu ważności tych kart. Karty wystawiać będzie władza polityczna powiatowa lub z jej upoważnienia naczelnik gminy: są one dokumentami publicznymi, a fałszowanie ich podlega karze wedle ustawy karnej. Otrzymać je mogą ci odbiorcy, którzy są wyłącznie zdani na oświetlenie naftowe i nie posiadają żadnych zapasów nafty. Polityczna władza powiatowa, względnie naczelnik gminy, oceni, w każdym wypadku, czy domagający się kupna nafty koniecznie jej potrzebuje. Pierwszeństwo poboru nafty mają urzędy, gminy, zakłady i instytucye publiczne, oraz lokale przemysłowe, handlowe lub gospodarcze.

Od pobierania nafty, na podstawie tego rozporządzenia, wykluczone są władze i zakłady wojskowe, prywatne i cywilne zakłady lecznicze, o ile potrzebują nafty do oświetlania lokali, przeznaczonych dla osób chorych wojskowych, Zakłady lecznicze austryackiego Tow. »Czerwonego Krzyża«, przedsiębiorstwa kolejowe i funkcyonaryusze kolejowi, zamieszkali w budynkach dworców kolejowych. Ilość nafty, którą uprawniony może otrzymać na kartę, oznaczy odnośna władza polityczna powiatowa stosownie do zapasów, jakimi rozporządzać będzie. Jeżeli handlarzom wyznaczony zostanie pewien ściśle określony okręg sprzedaży (rejon), wówczas będzie można nabywać naftę tylko u tego handlarza, w którego okręgu znajduje się przedmiot oświetlany i tylko takim uprawnionym może handlarz sprzedać naftę.

Morderstwo przy ulicy Librowszczyzna. Dochodzenia dotychczasowe w sprawie morderstwa przy ulicy Librowszczyzna pod l. 4, którego ofiarą padła 75-letnia Marya Wątrobowa, służąca u Rozalii Müllerowej, nie wykryły jeszcze właściwego sprawcy zbrodni. Podobno policya przytrzymała właścicielkę mieszkania, Rozalię Müllerową, za to, że za późno zawiadomiła władze o popełnionej zbrodni.

Oszustwa węglowe. Policya krakowska aresztowała onegdaj 43-letnią Józefę Trzaskalską, krawcową, pod zarzutem kilku oszustw węglowych. Trzaskalska pobierała od łatwowiernych osób zaliczki na dostawę węgla tak w Krakowie, jak i na prowincyi i węgla nie dostarczała. W ten sposób kilka osób poniosło szkodę w wysokości kilku tysięcy koron. Aresztowaną odstawiono do więzienia sądu karnego w Krakowie.

Zapiski policyjne. Onegdaj policya krakowska aresztowała obok głównej poczty 36-letnią Leopoldynę Czechową z Wiednia pod zarzutem kradzieży kieszonkowych w tramwajach. Równocześnie przytrzymano na dworcu kolejowym obok tramwaju 17-letniego Maryana Piechnego, znanego kieszonkowca, który okradał pasażerów z pugilaresów.

Obecnie policya śledzi za kilku rzezimieszkami, którzy dopuszczają się od pewnego czasu systematycznych kradzieży w wozach tramwajowych.

Z kraju.

Otwarcie Poradni »Czerwonego Krzyża« w Zakopanem. Donoszą nam: Dnia 8 b. m. dokonano poświęcenia i otwarcia Poradni »Czerwonego Krzyża« dla piersiowo chorych w Zakopanem. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym. O godzinie 11 przed południem odbył się akt poświęcenia lokalu Poradni przy ulicy Marszałkowskiej, a zarazem otwarcia wystawy przeciwgruźliczej. Przy tej sposobności wygłoszono szereg przemówień. Imieniem gminy dziękował krajowemu Stowarzyszeniu »Czerwonego Krzyża« burmistrz Zakopanego, p. Regiec, imieniem stacyi klimatycznej witał nową instytucyę radca dr Tadeusz Gabryszewski, imieniem Wydziału krajowego przemawiał inspektor szpitali krajowych dr Emil Müller, imieniem zaś krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« wygłosił przemowę Paweł ks. Sapieha. Na uroczystość przybyli: namiestnik hr. Huyn z małżonką, komendant wojskowy Krakowa, marszałek polny-porucznik Brandner z szefem sztabu generalnego tejże komendy podpułkownikiem Kolbenheyerem, szefowie sanitarni komendy krakowskiej generalny lekarz sztabowy dr Winternitz i starszy lekarz sztabowy dr Fersten, komendant stacyi w Zakopanem generał hr. Ledóchowski, kierownik starostwa w Nowym Targu p. Stanisław Psarski, reprezentanci naczelnego kierownictwa Związku »Czerwonego Krzyża« w monarchii, członek najwyższej Rady zdrowia dr Lamberger i radca dworu dr Schönbauer, Delegacya krakowskiego komitetu książęco-biskupiego, profesor dr Klecki i profesor dr Gollewski, przewodniczący sekcyi Towarzystwa lekarskiego w Zakopanem dr Brzeziński, członkowie zarządu krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« i liczne grono zaproszonych gości.

Rzeszów, 9 września. (Ofiarność obywatelska. — Teatr lwowski).

Miasto nasze, duchem narodowym owiane, nie przestaje pracować na polu patryotyczno-humanitarnem. W dniu 12 sierpnia odsłonięto u nas Tarczę Legionów, która, będąc przeszło od roku gotową, z powodów, nie nadających się do opublikowania, musiała tak długo czekać na swój dzień, a z tych samych powodów nie mogła być dłużej wystawioną na widok publiczny, jak cztery dni, które jednak wystarczyły, aby przy wbijaniu gwoździ uzyskano imponującą, jak na obecne stosunki, kwotę 6.000 K. Jednocześnie, że to było właśnie w »Tygodniu opieki legionowej«, zajmowały się panie nasze rozsprzedażą przy stolikach odznak i wydawnictw N. K. N., co znowu przyniosło przeszło 3.000 K.

Sprawozdanie kasowe skarbniczki umieszczonem było w jednym z numerów lokalnego pisma. W jaki zaś sposób funduszem tym rozporządzono, dowiemy się prawdopodobnie w tej samej drodze w krótkim czasie, gdyż podobno właśnie odbyło się posiedzenie rozwiązującego się komitetu »Tygodnia legionowego«.

Rzeszów też jest po Krakowie i Lwowie najpierwszem miastem, które z inicyatywy redaktorowej Arvayowej zawiązało komitet doraźnej pomocy dla internowanych w Szczypiórnie. A komitet ten zabrał się tak dzielnie do czynu, że, gdy w dniu 25 sierpnia odbyło się pierwsze jego posiedzenie, to już dnia 6 b. m. wspaniały koncert na cel Szczypiórny przyniósł około 1.000 K, z których, po opłaceniu niezbędnych wydatków, pozostanie znaczna kwota. A ta, jak nas poinformowano, ma być wprost do Kalisza do tamtejszego komitetu za pośrednictwem Banku krajowego przesłana. W koncercie brały udział pierwszorzędne siły amatorskie miejscowe wraz ze współudziałem chwilowo bawiących tutaj: skrzypaczki p. Jadwigi Elsnerówny, uczenicy profesora Szevcika, i pianisty p. Kohanego, ucznia profesora Lalewicza.

Teatr lwowski na mocy umowy, zawartej na cały rok z Kasynem urzędniczem, rozpoczął szereg przedstawień. Byłoby to bardzo u nas pożądanem, gdyby nie nazbyt wygórowane ceny wstępu, zwłaszcza, że zespół »artystyczny« składa się chyba z sił, zgoła nie pierwszorzędnych.

Rudki, 8 września. (Brak mąki). Bardzo często w dziennikach pojawiają się żale na brak chleba i mąki w większych miastach, ze wsi nikt się nie uskarżał na ten brak. Wyjątek chyba nie w Galicyi, ale w całej Austryi stanowią wsie powiatu rudeckiego, które cierpią na brak chleba. W czasie inwazyi Moskale zniszczyli kilka młynów w powiecie, pozostały zaledwie trzy w Dubaniowicach, Rozdziałowicach i Rumnie. Młyny w Rodziałowicach i Rumnie są nieczynne od kilku tygodni z powodu braku węgli, młyn wodny turbinowy w Dubaniowicach również od kilku miesięcy nie jest w ruchu, gdyż właściciel młyna służy w wojsku, a żona młynarza, która prowadziła młyn przed kilku miesiącami, zmarła. Ludność okoliczna niema gdzie zmleć zboża, to też pomiędzy ludem szerzy się agitacya, by pól nie obsiewać, gdyż i tak nie będzie gdzie zboża zemleć, a zboże wszystko zarekwirują. W czasie żniw jeńcy rosyjscy, którzy są na robotach po dworach, w dniach, których nie dostawali chleba, nie wychodzili do roboty, na czem znacznie ucierpiały żniwa. To też okoliczne obywatelstwo wniosło wraz z gminami prośbę o wyreklamowanie mielnika z Dubaniowic, by przynajmniej jeden młyn wodny uruchomić, zanim nadejdzie transport węgli. Poseł tutejszego okręgu nie zagląda niestety do swego okręgu i nie interweniuje w starostwie na rzecz rolników, by każdy producent mógł wyprodukowanem zbożem wyżywić rodzinę i nadwyżkę oddać Wojennemu Zakładowi obrotem zboża. Doprowadzi się do tego, że rolnicy będą siali tylko tyle, ile sam producent potrzebuje i ile tylko na młynkach ręcznych będą mogli zemleć.

Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu. — Z dniem 1 października otwarty zostanie kurs nauki w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu (powiat Nowy Sącz). Zadaniem powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego. Warunkiem przyjęcia do zakładu jest: ukończenie szkoły ludowej, ukończenie przynajmniej 15 lat życia, tudzież fizyczne uzdolnienie, stwierdzone świadectwami zdrowia i moralności, złożenie egzaminu wstępnego na dowód, że kandydatka zdoła korzystać z nauki, w zakładzie udzielanej. Ilość uczenic ograniczona jest do 24. Wszystkie uczenice obowiązane są mieszkać w internacie zakładowym.

Rozpocząć się mający kurs nauki trwać będzie 9 miesięcy, a mianowicie: od 1 października 1917 do 30 czerwca 1918 roku i obejmie całokształt wykształcenia i wychowania gospodarczego. Nauki udziela się bezpłatnie.

Za utrzymanie w internacie składają uczenice opłatę w wysokości 50 K miesięcznie. Uczenice ubogie mogą być od opłaty uwolnione w całości lub w części, przyczem uczenice z powiatu nowosądeckiego pochodzące, mają pierwszeństwo w uzyskaniu zwolnienia od opłaty lub zniżki opłaty szkolnej. Podania o przyjęcie do zakładu należy wnieść najdalej do 20 września b. r. na ręce kierownictwa powiatowej szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu, które też udziela bliższych wyjaśnień i informacyj.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd kobiet polskich w Warszawie. W sobotę, dnia 8 b. m. rozpoczął obrady zjazd kobiet polskich w gmachu warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, zagaiła zjazd p. drowa Budzińska-Tylicka. Na honorowe prezesowe obrano pp.: Reinschmidt-Kuczalską, dr. Tomaszewicz-Dobrską i Dulębiankę. Prezydyum czynne składały pp.: Eugenia Wiśniewska, Męczkowska, Woleńska, sekretarka p. [illegible]owska. Burmistrz Chmielewski powitał zjazd od magistratu, następnie przemawiali do Polek od Towarzystwa hygienicznego dr Zwiakowski, od Hyg. im. Prussa i wielu instytucyj kulturalno-oświatowych. Z kolei odczytano szereg telegramów, oraz regulamin zjazdu.

Pierwszy referat wygłosiła p. Jaskółkowska-Koszutska o wpływie wojny na sprawę kobiecą, p. Budzińska-Tylicka mówiła o udziale kobiet w samorządzie miejskim, a p. Karczewska o samorządzie wiejskim, podnosząc wielką potrzebę udzielenia głosu decydującego w tych sprawach kobietom. Ostatnia przed południem mówiła p. E. Pepłowska, wymownie żądając przyznania kobietom praw politycznych.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Rudny-Ilski, broniąc stanowiska Rady miejskiej odnośnie do przyjęcia współpracownictwa kobiet. Następnie p. Pachucka, Likiert i Rogowicz, popierając wnioski mówczyń.

Po przerwie obiadowej p. Pyrowiczówna omówiła prawa cywilne kobiet. Korespondentką była p. Rappaport. Dr Borsteinowa mówiła o ekonomicznych warunkach pracy kobiet, p. Kossowski o ubezpieczeniu emerytalnem dla kobiet. Dr Szczawińska bardzo obszernie o hygienie, p. Glinojeck o udziale kobiet w rzemiosłach. Wkońcu p. Dzięciołowska podniosła głos w sprawie robotnic, a p. Pomian-Borodzicz w sprawie aktorek.

Uchwalono cały szereg wniosków, żądających rozszerzenia praw kobiety i zrównania jej w nowopowstającem państwie polskiem na zasadzie 5-cio przymiotnikowej zasady.

Zjazd potrwa dwa dni.

77 milionów marek polskich. Z ogłoszonych obecnie przez niemieckie dzienniki informacyj, zebranych przez przedstawicieli prasy niemieckiej w czasie ich pobytu w Królestwie Polskiem, można zestawić następujące dane o Kasie Polskiej w Warszawie, emitującej marki polskie:

Do końca lipca było w obiegu 77 milionów marek polskich. O przewidywanym na nich przez niektóre sfery »disagiu« niema mowy, gdyż z mocy układu z bankami berlińskimi, marki polskie są zamieniane na marki niemieckie i odwrotnie. Taką samą deklaracyę złożyły banki austryackie, nie robiące żadnej różnicy między marką polską a niemiecką. Utrwala jeszcze równowartość obu jednakowych walut, system przekazowy do Niemiec z Polski. Rachunki bieżące Polskiej Kasy doszły do 30 milionów marek. Pokrycie emisyi składa się z 10 milionów, przypadających Kasie od banków niemieckich, z 25 milionów w niemieckich obligacyach skarbowych i z 15 milionów lombardowanych wartości. Zwrócono banknotów niemieckich do Niemiec za 50 milionów marek. Dnia 1 lipca b. r. otworzony został oddział Kasy pożyczkowej w Łodzi, a 1 września miały być otwarte oddziały w Sosnowcu i Częstochowie.

Ze świata.

Telegramy prasowe do Norwegii. Dyrekcya poczt komunikuje: Począwszy od 15 września b. r. wolno nadawać telegramy prasowe także i we wzajemnym obrocie austryacko-norweskim i węgiersko-norweskim. Warunki podane są w taryfie telegraficznej. Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Norwegii wynosi 16 h, jednak najmniej 1 K.

Pogrom żydów w Jassach. Z granicy rosyjskiej donoszą do pism berlińskich: Z chwilą gdy rząd rumuński opuścił Jassy, wybuchł w mieście srogi pogrom żydów. Wielki tłum ludzi rzucił się na skła

py kupców żydowskich i zrabował je doszczętnie. Gdy wygłodniała ludność znalazła w sklepach tych tu i ówdzie większe ilości ukrytych zapasów żywności, rzucił się tłum na żydów i począł ich masakrować i wieszać. Kilkuset żydów miało w tym pogromie postradać życie. Na domiar nieszczęścia szerzy się w Jassach straszliwie epidemia cholery.

Bezrobocie w kaukaskich kopalniach nafty. — „Vossische Ztg" donosi ze Sztokholmu: Petersburski centralny komitet dla przemysłu naftowego otrzymał telegram z Baku, że praca w kopalniach nafty w całym okręgu zakaspijskim ustała z powodu strajku robotników na tle braku środków żywności i wygórowanych żądań podniesienia płacy. W niektórych okręgach wybuchły groźne rozruchy robotnicze, dla których stłumienia wezwano wojsko i kozaków.

»Żołnierze Kościuszkowscy«. Centralne Biuro wydawnictw N. K. N. komunikuje: Pod tym tytułem wyszła jeszcze w roku 1915 nakładem Centralnego Biura wydawnictw w Krakowie niewielka, ale bardzo cenna książeczka znanego historyka polskiego profesora dra Wacława T o k a r z a, która to książeczka nabiera teraz, w okresie rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki tem większego znaczenia. W dziełku tem znajdzie każdy bardzo zwartą, a jednocześnie pełną i zajmującą opowieść o żołnierzu polskim, stworzonym przez Naczelnika, znajdzie ilustrowane przedstawienie mundurów, urządzeń bojowych, materyału bitewnego, armat i t. p. Dla czytelnika dojrzałego jest to rzecz prawdziwie ciekawa, jak niemniej dla dorastającego chłopca, owego przyszłego żołnierza polskiego, który może doczeka lepszych czasów, jakie wynikną z dzisiejszego, ogromnego, wojennego zamętu. Najgoręcej zalecamy wszystkim lekturę tej cennej i rzeczywiście rzeczowej intsruktywnej pracy znakomitego autora.

Kino »Opieka« (ulica Zielona l. 17). Od wtorku, dnia 13 b. m., wyświetla kino »Opieka« jedną z najwspanialszych 4-aktowych komedyj seryi »Worlda«: »Posażne małżeństwo z miłości« ze słynną a niezrównaną artystką Klarą Kimball-Yong. Ponadto wstrząsający dramat seryi »Nordisk«: »Dzieci ulicy«, oraz inne zajmujące obrazy. — Muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony jest na inwalidów wojennych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 12 b. m.: »Pan Damazy« J. Blizińskiego; występ Aleksandra Zelwerowicza.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; występ Józefa Sosnowskiego.

W piątek, dnia 14 b. m.: »Żabusia« G. Zapolskiej; występ Aleksandra Zelwerowicza.

W sobotę, dnia 15 b. m. (nowość, po raz pierwszy): »Murzyn«, komedya w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 12 b. m.: »Księżniczka czardasza«, operetka E. Kalmana.

We czwartek, dnia 13 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Bertégo.

W piątek, dnia 14 b. m. »Róża Stambułu«, operetka L. Falla.

W sobotę, dnia 15 b. m., po południu o godzinie 3½ dla młodzieży: »Grube ryby«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem po raz pierwszy: »Odludki i poeta« Al. hr. Fredry i »Konfederaci Barscy« A. Mickiewicza.

W niedzielę, dnia 16 b. m., po południu: »Królowa przedmieścia« K. Krumłowskiego; wieczorem: »Odludki i poeta« i »Konfederaci Barscy«.

Dział ekonomiczny.

* **Przymus oferowania tkanin lnianych.** Izba handlowa komunikuje: Na mocy rozporządzenia z d. 8 maja 1917 roku, zarządziło ministerstwo handlu z dniem 1 września b. r. przymus oferowania na sprzedaż Centrali lnianej Tow. akc. (»Leinenzentrale A. G.«) w Wiedniu wszelkich t k a n i n, sporządzonych z przędzy l n i a n e j czystej, tudzież mieszanej z innem przędziwem (bawełna, konopie, juta, papier, tekstylit i t. p.). Termin oferowania upływa z dniem 20 września b. r. Oferowaniu podlegają wszelkie ilości wymienionych tkanin z wyjątkiem tych, które przeznaczone są do prywatnego użytku właściciela, oraz jego rodziny. Dla detajlistów, rękodzielników, oraz konfekcyonarów zwolniono z pod obowiązku oferowania z towarów kolorowych, drukowanych, tudzież z materyałów podszewkowych 200 m., względnie 10 procent towarów, leżących na składzie w dniu 1 września b. r. (najwyżej jednak wszystkich razem 400 m.), materyj impregnowanych 100 m., względnie 10 procent zapasów (najwyżej jednak 200 m.). Ilości te mają być jednak wyszczególnione w formularzu ofertowym, zawierającym ogólny wykaz zapasów. Formularze ofertowe są do nabycia w Wojennym Związku przemysłu lnianego (»Kriegsverband der Leinenindustrie«) w Wiedniu I., (1 Tuchlauben 13).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kaz. Tetmajer:** „Na skalnem Podhalu". Tomik I. i II. Kraków 1917. Nakładem J. Czerneckiego.

Tatrzańskie nowele Tetmajera zaliczyła krytyka polska i zagraniczna do arcydzieł europejskiej beletrystyki, a o popularności tego cyklu świadczy mnożąca się liczba wydań „Skalnego Podhala". — Obecne popularne wydanie podjęte przez ruchliwą firmę wydawniczą J. Czerneckiego, obejmie w cyklu 5 tomików całość zbioru. Ukażą się w tem wydaniu obok nowel ogłoszonych dawniej, także utwory nowe, napisane w ostatnich latach, a dopełniające tego cyklu, nie mającego sobie równego w polskiej beletrystyce.

W rzuconych obecnie na targ księgarski dwóch tomikach znalazły pomieszczenie następujące utwory: „Stara książka i stara pieśń", „Zbójecka chałupa", „Jak Jasiek Mosiczny nie mógł znaleźć szczęścia", „O Marysi dalekiej", „O wójtowej Marynie", „Gazda hajny", „Krystka", „Jak wzieni Wojtka Chronca". W tomiku drugim mieszczą się: „Żelazne wrota", „Jak się Michał Łojas powiesił", „Dziki Jukas", „Jak Jasiek z Lstupu śpiewał", „Franek Śeliga i Pan Bóg", „Jak się Józek Smaś pojechał wysłuchać", „O Bartku Gronikowskim", „Jak umarł Jakób Zych", „Orlica".

Format i druk niniejszego wydania dostosowane zostały do formatu „Biblioteki nowelistycznej", wydawanej przez księgarnię Czerneckiego i wchodzą w skład tej „Biblioteki" jako jej najcelniejsza ozdoba. Spodziewać się należy, że i to wznowione wydanie „Skalnego Podhala" spotka się z równem powodzeniem, jak wszystkie poprzednie, zwłaszcza że jest pełniejsze i zrewidowane przez samego autora.

— Niemieckie dzieło o Polsce. W tych dniach ukazało się w Berlinie wielkie dzieło o Polsce, wydane przez krajoznawczą komisyę przy generalnem gubernatorstwie w Warszawie. Książka ma tytuł: »H a n d b u c h v o n P o l e n«. Beiträge zu einer allgemeinen Landeskunde. Auf Grund der Studienergebnisse der Mitglieder der landeskundlichen Kommission beim Generalgouvernement Warschau, herausgegeben unter der Redaktion von Dr E. W u n d e r l i c h. Berlin, 1917. Dietrich Reiner XXII. 466 S. mit 55 Tafeln, 15 Karten, 45 Textfiguren 4°. Cena 16 marek. W przedmowie czytamy: Przewodnią myślą naszą było stworzenie dzieła, któreby w niezbyt rozległych ramach posłużyć mogło niemieckim czytelnikom do pierwszego zapoznania się z Królestwem Polskiem i omówiło główne pytanie, dotyczące kraju i jego ludności, częścią na podstawie istniejącej literatury, częścią na podstawie wyników własnych poszukiwań.

Na treść dzieła złożyły się następujące główne referaty: Profesor dr Friedrichsen omawia kulturę duchową kraju, a więc: sądownictwo, szkolnictwo, religię. Tenże autor mówi dalej »O terytoryalnym rozwoju, położeniu i granicach«. »Układ geologiczny Polski« znalazł doskonałego referenta w osobie radcy górniczego prof. dra R. Michaela. »O klimacie« mówi dr J. Kösler. Florę i faunę opracował profesor dr Fr. Pax, ludoznawstwo dr A. Schultz. Osiedlenie ludności omawia dr H. Praesent, o podziale gruntów, ustawodawstwie włościańskiem, produkcyi, cenach i dowozie objaśnia dr Esden-Tempski. Stosunki leśne opracował dr L. Laspeyres w rozdziale pod tytułem: »Las«. Górnictwem i hutnictwem zajął się radca górn., dr R. Michael. Przemysł i handel opracował dr H. Dzialas.

Sprawozdawca »Deutsche Warschauer Zeitung«, p. Fritz Boehme, feliston swój o książce »Polen« kończy następującą oceną:

Dziełem tem, którego nie powinno braknąć w żadnej bibliotece, stworzono fundament dla naszej wiedzy krajoznawczej o Polsce. Nie tylko dla tutejszego oficera i urzędnika, ale daleko poza krąg okolicznościowej potrzeby wychodząc, dano dzieło trwałego znaczenia, które istotnie przyczyni się do obudzenia w Niemczech żywszego zainteresowania się sąsiednim krajem i jego ludźmi. Przyniesie ono inicyatorom, autorom i kierownictwu nie tylko wdzięczność i uznanie, ale pozostanie po wszystkie czasy trwałem ogniwem w historyi duchowych i kulturalnych stosunków między Niemcami a Polską«.

Zwołanie Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów zwołano na wtorek dnia 25 bm

Wiedeń, 12 września.

Na porządku dziennym najbliższego plenarnego posiedzenia Izby posłów, które odbędzie się w czwartek 25 bm., o 11 rano, pierwszym punktem jest sprawozdanie komisyi prawniczej o uchwałach Izby panów co do 1) ustawy, która wyjątkowo poddaje osoby cywilne pod sądownictwo wojskowe. 2) ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z 23 maja 1873 o tworzeniu list przysięgłych, 3) ustawy co do rewizyi wyroków skazujących, wydanych przez sądy wojskowe na podstawie cesarskich rozporządzeń z 25 lipca 1914 i z 4 listopada 1914 we własnem ich postępowaniu albo w postępowaniu doraźnem.

Absencye posłów polskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Z ośmiu posłów, wysłanych przez Koło polskie do komisyi konstytucyjnej, brało udział we wczorajszych ważnych obradach w tej komisyi tylko trzech: Tertil, Michejda i Daszyński. Przy tej sposobności przypomnieć też należy, że w obradach komisyi dla wyżywienia i gospodarki społecznej dnia 27 ub. m. **brało udział również tylko 3 z 16 delegatów Koła.**

Zwolnienia z Legionów.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Korespondent wasz dowiaduje się z autentycznego źródła:

Posłowie Bobrowski i Liebermann zostali przez Naczelną Komendę Armii **wycofani z Legionów z zakazem noszenia mundurów.**

Brygadyer R o j a został odesłany do pułku austryackiego, przy którym przedtem służył, **w randze podporucznika.**

Pułkownik R y d z odesłany do swojego pułku w randze **chorążego.**

W sprawie Legionów.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Posłowie Daszyński i Liebermann przedstawią dziś prezydentowi ministrów i ministrowi obrony krajowej aktualne kwestye, dotyczące Legionów.

Zniesienie urzędu nadzoru wojennego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej Izby posłów minister spraw wewnętrznych hr. T o g g e n b u r g zawiadomił, że na podstawie najwyższego rozporządzenia **Urząd nadzoru wojennego, istniejący dotąd przy ministerstwie wojny, zostaje zwinięty,** a w jego miejsce zostaje utworzoną w c. i k. ministerstwie wojny **Komisya ministeryalna,** z dwoma przewodniczącymi, mianowicie generałem jako reprezentantem wspólnych ministerstw, oraz wyższym urzędnikiem państwowym jako reprezentantem austryackich władz centralnych.

Uchwały komisyi konstytucyjnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 września.

Na posiedzeniu popołudniowem uchwaliła **komisya konstytucyjna** wezwać rząd, by do dni 8 przedłożył pisemne sprawozdanie z wyszczególnieniem **podstaw prawnych i zakresu** działania urzędu nadzoru wojennego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd wezwaniu temu chętnie zadość uczyni. Wobec tego odpadły na razie wnioski szczegółowe posłów Pittoniego i Diamanda. Sprawozdawcą na najbliższe posiedzenie będzie poseł Pittoni.

Między zgłoszonymi tam wnioskami znajduje się wniosek, **odmawiający uznania komisyi międzyministeryalnej, która objąć ma po urzędzie nadzoru wojennego tegoż zakres działania,** tudzież wniosek o stwierdzenie liczby internowanych przed zarządzeniem lustracyi internowanych i liczby internowanych obecnie. **Zestawienie obu liczb powyższych wykaże, w których wypadkach internowanie było konieczne.**

Wojna domowa w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 września.

Centralny komitet R. R. Ż. i komitet rad chłopskich wydały odezwę do armii i do funkcyonaryuszy kolei żelaznych i telegrafu, w której im zlecają, by **nie słuchali rozkazów Korniłowa, lecz tylko rządu prowizorycznego.** — **Kierenski ogłosił podobny apel do kolejarzy.** 4-ty pułk kozaków, stacyonowany w Petersburgu, wyraził rządowi swoją wierność. R. R. Ż. z Kronsztadu jest również po stronie rządu.

Petersburg, 12 września.

Z okazyi odwołania generała Korniłowa komendant floty bałtyckiej, admirał Razwozow, wydał dnia 10 września rozkaz dzienny, w którym wzywa flotę, by była czujną wobec nieprzyjaciela, by unikała wewnętrznych sporów i by się trzymała rządu prowizorycznego.

Agitacya monarchistyczna.

Berno, 12 września.

Rosyjski współpracownik »Bundu« donosi: W Petersburgu odkryto organizacyę monarchistyczną »Święta Rosya«, której organem była niedawno zawieszona gazeta »Groza«, która była głównie propagowaną między wojskami na froncie rumuńskim. »Groza« pisała n. p.: »Tylko car może dać Rosyi chleb i sprowadzić pokój. Francuzi i Anglicy są nieprzyjaciółmi Rosyi. Należy natychmiast zawrzeć pokój!«

Przywódcami organizacyi byli Bagnajew, lekarz Protopopow, Glinka, Janczewski, — których wszystkich uwięziono.

Ustąpienie milicyi petersburskiej.

Bern, 12 września.

Według doniesienia z Londynu, wyrażają »Times« obawę z powodu konfliktu, jaki wybuchł między Kierenskim a Korniłowem o odebranie przywilejów żołnierskich, że kozacy, którzy byli dotąd główną podporą rządu prowizorycznego, mogą od tego rządu odpaść.

Według doniesienia »Daily Telegraph«, **cała milicya petersburska ustąpiła.**

Po upadku Rygi.

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

»Russkaja Wola« podaje opinie wybitnych osobistości rosyjskich o sytuacyi po upadku Rygi.

K i e r e n s k i wyraził się: Sytuacya na froncie północnym jest beznadziejna. Nieprzyjaciel niszczy nas ciężką artylerya.

S a w i n k o w powiedział: Nie wiemy, gdzie wojska nasze się zatrzymają. Wynik ostateczny jest niepewny.

L e b e d o w jest zdania, że położenie jest poważne, jednakże nie rozpaczliwe. Wojska rosyjskie zachowały się nienagannie. lecz nieprzyjaciel zawdzięcza zwycięstwo jedynie ciężkiej artyleryi.

W. ks. M i k o ł a j M i k o ł a j e w i c z wyraził się: Gdyby Niemcy przełamali byli front pod Rygą w r. 1916 nie powstałby stan tak groźny, jak obecnie. Niemcy ciągną wielkich, stanowczych sukcesów. Jeśli odwrót odbywać się będzie z szybkością 50 klm. dziennie, ma nieprzyjaciel wielkie widoki. Niemcy maszerują prawdopodobnie wprost na Psków lub Dorpat.

Obawy angielskie o Petersburg.

(Telefonem).

Haga, 12 września.

Londyńskie tygodniki polityczne są zdania, **że należy się liczyć z upadkiem Petersburga i zupełnem wykluczeniem armii rosyjskiej.** Niektóre poruszają myśl wstrzymania wszelkich dostaw broni i amunicyi, tudzież wypłaty pożyczek Rosyi i użycia tych zasobów na rzecz innych frontów. Należy ułożyć plan wygrania wojny z pomocą Ameryki — bez Rosyi.

Przeciw nocie Wilsona.

(Telefonem).

Berlin, 12 września.

Na manifestacyę Izby handlowej w Hamburgu przeciw nocie Wilsona wysłał następca tronu następujący telegram:

Z zadowoleniem i radością czytałem treść manifestacyi na notę Wilsona. Proszę członkom Izby handlowej wyrazić moje zadowolenie z powodu odparcia butnych słów prezydenta Ameryki.

Podpis: W i l h e l m, następca tronu.

Głos angielski o wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 12 września.

(Reuter). Przedstawiciel robotników w gabinecie wojennym minister B a r n e s wygłosił w Nowcastle mowę, w której żądał dalszej wojny aż do zniszczenia pruskiego militaryzmu. Pokój będzie zawarty w końcu według względnej siły stron wojujących. Tem większym obowiązkiem jest wzmocnić państwo angielskie. Pesymiści mówią, że Anglia powinna teraz zawrzeć pokój przez porozumienie się, ponieważ później nie otrzyma lepszego. Ale Anglia i jej sojusznicy dokonali już wielkich rzeczy, a Ameryka jeszcze nie wystąpiła. Pretensye Niemców zmniejszą się wskutek tego, że ich **siły ubywają, podczas gdy sojusznikom sił** przybywa. Pokój przez porozumienie byłby złudzeniem. Pierwszym krokiem do pokoju jest opróżnienie Belgii i zwrot wyrządzonych szkód.

Kontrola centrali.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 września.

Subkomitet, wybrany przez wojenną gospodarczą komisyę rady państwa, tudzież komitet, ustanowiony przez komisyę wojenno-gospodarczą Izby panów zeszły się na wspólną naradę. Zagaił ją przemówieniem prezydent ministrów S e i d l e r, dając wyraz nadziei, że kierownicy central w razie krytyki sami zastosują się do wypowiedzianych życzeń.

W sprawie węgla.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 12 września.

Wczoraj w ministerstwie robót publicznych odbyła się pod przewodnictwem ministra Homanna narada o przeprowadzeniu wydanego niedawno rozporządzenia w sprawie uregulowania konsumcyi węgla, koksu i brykietów, oraz zarządzeń oszczędnościowych w celu oszczędzania gazu, elektryczności i paliwa. W naradzie tej brali udział namiestnicy.

Podwyższenie poborów profesorom szkół wyższych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Ministerstwo oświaty wydało dla szkół wyższych zarządzenie, według którego pobory profesorów i naukowych sił pomocniczych w tych szkołach mają być w roku administracyjnym 1917/18 podwyższone. Podwyższenie to jest tem więcej usprawiedliwione, że siły nauczycielskie we wszystkich szkołach wyższych podczas wojny wskutek upadku frekwencyi doznały znacznego ubytku służbowych dochodów ubocznych. Zwyczajni i nadzwyczajni profesorzy otrzymują takie podwyższenie, jakieby według systemu płac wynikło, gdyby należące się im ustawowo podwyższenia płac przypadały im nie co 5 lat, lecz już co 4 lata służby odbytej przed lub po 1 lipca 1917. Nadto nadzwyczajni profesorzy, pobierający pensye, otrzymają podwyższenie o 400 K. Adjunkci i asystenci, zajęci w instytucyach przy szkołach wyższych, otrzymają jednorazowy dodatek w kwocie 200, względnie 400 K.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Walka artyleryi na wybrzeżu flandryjskiem i w łuku Ypern dochodzi chwilami do wielkiej siły. Odparto natarcie angielskie na południowy wschód od Langemarck i na północ od Frezenberg. Koło Vllieret, na północny zachód od St. Quentin, rozwinęły się różne nowe walki, które wypadły dla nas pomyślnie.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Udaremniono natarcie Francuzów, wykonane po silnem przygotowaniu ogniowem na północny zachód od Reims i w kilku odcinkach w Szampanii. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakowały wczoraj rano duże siły francuskie na przestrzeni 3½ klm. między lasem Fosses a lasem Chaume. Nieprzyjaciela, który na południowy zachód od Varville wdarł się do naszej strefy obronnej, wyparto kontratakiem. Na reszcie frontu francuskie fale atakowe złamały się w naszym ogniu obronnym. Powtórzone jeszcze kilkakrotnie w ciągu dnia próby ataków nieprzyjacielskich nie udały się. Wypadłszy za nieprzyjacielem, posunęliśmy w kilku miejscach nasze linie naprzód.**

Porucznik Voss zestrzelił wczoraj trzy nieprzyjacielskie samoloty i w ten sposób odniósł w walkach powietrznych 45 zwycięstwo.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Od morza aż do Dźwiny między stanowiskami naszemi a rosyjskiemi liczne starcia wojsk przednich. Nieprzyjaciel utracił jeńców.**

Natarcia rosyjskich podjazdów w obszarze lesistym na północ od Husiatyna i nad dolnym Zbruczem odparto.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: **W południowo-wschodnim zakątku Bukowiny przeszli Rosyanie do ataku. Osiągnęli oni tylko miejscowe korzyści koło Solki.**

Między Trotus a Ojtoz nieprzyjaciel do tej pory nie powtórzył swoich daremnych ataków.

Front m a c e d o ń s k i: **W obszarze górskim na południowy zachód od jeziora Ochryda wojska niemieckie i austro-węgierskie nie dopuściły do dalszego posuwania się naprzód Francuzów.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 września.

Z wojennej kwatery pras.: W ł o s k i t e r e n: Także wczoraj nad Soczą panował stosunkowy spokój. Działalność bojowa była mierna, tylko na płaskowyżu Bainsizza była trochę żywszą. Pod Podlesce kilka nieprzyjacielskich oddziałów zaatakowało nasze stanowiska, zostały jednak odparte ręcznymi granatami. Bardzo gorliwymi byli po obu stronach lotnicy. Odbyło się wiele walk powietrznych. Ustrzelono jeden aparat nieprzyjacielski.

W s c h o d n i t e r e n: Na wielu punktach panowała dalej większa czynność bojowa. Zarówno na froncie arcyks. Józefa, jak generała ks. Leopolda bawarskiego poszły rosyjskie oddziały do ataku przeciw naszym stanowiskom. Pod Solką na wschodniej granicy Bukowiny, potem pod Bojanem, tudzież w kącie rzecznym Zbrucza na północ od Husiatyna, zaatakowali Rosyanie po silnem przygotowaniu działowem naszą linię zabezpieczającą, lecz zostali natychmiast odrzuceni. W odwet za rzuty bomb na Podhorce, wczoraj rano obrzuciliśmy bombami dworzec Radziwiłłów.

T e r e n b a ł k a ń s k i: Walki między morzem a albańskim obszarem jezior trwają dalej. Rozstrzygnęły się one wszędzie na korzyść naszych wojsk, które tutaj walczą nietylko z Włochami lecz także z Rosyanami, Francuzami i kolorowemi wojskami kolonialnemi. Pod Pogradecem na zachód od jeziora Malik, francuskie bataliony zaatakowały nasze stanowiska, zostały jednak odparte wśród ciężkich strat, po części przez kontratak. W obrębie między Beratem a morzem odbyły się walki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi, które odparto. — Przed południem ukazała się włoska eskadra lotnicza z 10 jednostek nad wybrzeżem na północ od ujścia Wojuzy i przez dwie godziny ostrzeliwała nasze straże polne, tudzież oddalony o 6 klm. od wybrzeża stary, sławny klasztor Pojani, który wznosi się na miejscu starożytnej Apollonii, niegdyś sławnej greckiej siedziby uniwersyteckiej. Hydroplany kierowały ogniem włoskich dział okrętowych i same brały udział w ostrzeliwaniu, obrzucając bombami uciekającą ludność. Wojskowej szkody nie było.

Berlin, 12 września.

B. Wolffa. We Flandryi Anglicy poświęcają bezużytecznie patrole i słabsze oddziały w wypadach wywiadowczych i częściowych atakach. Lotnicy koalicyi, którzy obrzucili Brügge bombami zrządzili tylko małą szkodę rzeczową. Nasza eskadra zatakowała Dunkierkę, zauważono kilka pożarów.

W Artois nadał spokój. W okolicy na północ od St. Quentin Anglicy w wielu drobnych utarczkach utracili prawdę wszystkie zyski terenowe z ostatnich dni. Nowe wypady 11-go rano między 4 a 5-tą na wschód i południowy wschód od Villeret były bezskuteczne. Angielskie straty były ciężkie. Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi znowu ponieśli krwawe straty. Próbowali oni przez jeszcze silniejszy ogień działowy zmęczyć niemieckich obrońców i jeszcze raz z lasu Fosse zaatakować niemieckie stanowiska na południe od lasu Vavrille. Niemiecki ogień stłumił ten zamiar w zarodku.

Na wschodzie wiele utarczek wysuniętych naprzód posterunków między morzem a Dźwiną. Niemcy wzięli sporo jeńców.

We wschodnio-południowym zakątku Bukowiny zaatakowali nas **Rosyanie rano 10 września** między Solką a doliną Homorolui znacznemi siłami. Pierwsze fale zaczepne rozbiły się w ogniu obronnym sprzymierzonych. Dalszym falom udało się wśród ciężkich ofiar usadowić w niektórych miejscach w przednich rowach.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 września.

Urzędownie. W obszarze zamkniętym koło Anglii skutkiem działalności naszych łodzi podwodnych **zostało zniszczonych na nowo 27.000 ton.**

Dwa hydroplany dnia 9 bm. u ujścia Tamizy **zatopiły angielski parowiec.**

Szef sztabu admiralicyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 12 września.

Pobyt namiestnika we Lwowie.

Lwów. Namiestnik hr. Huyn w towarzystwie żony przybył dziś rano do Lwowa. Towarzyszyli mu adjutant, rotmistrz hr. Schaffgotsch i komisarz powiatowy dr Sobolowski. O godz. 11 w południe p. namiestnika przyjął porucznik arcyks. Wilhelma.

O powrót namiestnictwa do Lwowa.

Lwów. Wiceprezydent namiestnictwa Decykiewicz przybył wieczorem do Lwowa i zamieszkał w gmachu namiestnictwa. Podróż ta jest w związku z pertraktacyami w sprawie powrotu namiestnictwa do Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Zgubiono

dnia 2 września legitymacyę pozostania w twierdzy Ferdynand Körner, ul. 5 Listopada 42. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem 20 K. 8023 1 2

Rysownik-techniczny

z szkołą zawodową przyjmie zajęcie na godziny popołudniowe, także i do domu. Zgłoszenia pod „Zawód" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8027 1 2

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj fortepianu metodą najświeższą, starszym i dzieciom. Zgłoszenia od 10—1: Długa l. 18, II p., na prawo. 8011 1 3

Poszukuje się

energicznej osoby (izr.) do nadzoru i czynności adm. w większej fabryce. Zgłoszenia pisemne pod **Fabryka 8015** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8015 1 3

Szukam pokoju

bez mebli, z gazem (z balkonem). Zgłoszenia pod „**San**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8018 1 2

Przyjmę

zastępstwo trafiki na Nowej Wsi. Zgłoszenia listowne pod „**Trafika**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8019 1 3

Fortepian

krótki do sprzedania, w kawiarni, ul. Długa 24. 8032 1 3

Kasa kontrolna

do sprzedania. Wiadomość u stróżki domu, przy ul. Szczepańskiej l. 5. 8022 1 2

Inwentarz piekarni

jakoto: maszyna do dzielenia ciasta (30to-dzielna), koryto żelazne 4½ metra długie (firmy Werner i Pfleiderer), kilka koryt drewnianych, tregielki żelazne, wagi, blachy, kosze plecne i mniejsze, deski i wiele innych sprzętów do sprzedania. Wiadomość przy ul. Szczepańskiej l. 5, u stróżki. 8021 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą wygodne umieszczenie, troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. M. Trybowa, ul. Długa 26, I p. 7715 5 8

Słuchacz medycyny

z dobrej rodziny poszukuje od 1-go października 1917 pokoju z utrzymaniem, światłem elektryczn. i opałem u inteligentnej rodziny w Krakowie, w zamian za grzeczność obowiązuje się dostarczyć prowiantów i płacić wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**M. T. 100**". 7849 3 4

METODA ANSONA

Niemiecki język

Deutsches Lehrbuch I . . K 4·80
„ II . . „ 4·80
Oprac. dla samouków . . „ 7·50

Francuski język

Cours de Français I . . . K 4·80
„ „ II . . . „ 4·80
Oprac. dla samouków . . „ 7·50

Angielski język

English Lessons, Part. I K 4·80
„ „ II „ 4·80
Oprac. dla samouków . . „ 7·50

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. System ten umożliwia uczniowi nauczenie się języka obcego najkrótszą i najbardziej naturalną drogą, nie narażając go podczas nauki na żadne osobliwe trudności. Nauka według metody Ansona prowadzona jest tak, że uczeń zmuszony jest od pierwszej lekcyi do samodzielnego składania zdań i biegłego ich wyrażania. Po ukończeniu kursu nauki uczeń jest w stanie łatwo zrozumieć każdego cudzoziemca, mówiącego do niego w odnośnym języku i umie poprawnie pisać i czytać.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy systematycznie, i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Według metody Ansona nie postępuje się wpierw dalej, póki dany materyał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samem metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych podobnych podręczników (Gouin, Berlitz, Pernot i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzoną została nietylko w wielu szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich c. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w niektórych gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: Księgarnia nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska l. 17 (Szkoła języków Ansona). 7700 4 5

Rodowita Francuzka

z państwowym egzaminem do szkół wydziałowych, udziela lekcyj jęz. francuskiego oraz literatury pod przystępnemi warunkami. Adres: Sylvia, Rouquand, plac Szczepański l. 7, I p., od godz. 3—4. 8020 1 0

Albina Jellentowa

powróciła i nadal udziela **lekcyj muzyki** na własnym fortepianie i **lekcyj języków:** polskiego, niemieckiego i francuskiego, metodą Ansona. Zgłoszenia od godz. 10—12 w poł., ul. Batorego l. 25/I. 7950 1 0

Bielizna

pościelowa i restauracyjna, używana, okazyjnie do sprzedania. Oglądać i kupić można od godz. 10—12. Ajencya handlowa, Rynek 44, III p. 8034 1 2

Rutynowana gospodyni

inteligentna, pracowita, b. dobrze gotująca, przyjmie posadę od października lub później, także na plebanii. Pogłodowska, Jedlicze. 8007 1 3

Poszukuję:

Zarządcy ekonomicznego ze średnią lub niższą szkołą rolniczą, kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami na dwa folwarki 550 morgów.

Urzędnika administracyjnego, zarazem buchaltera do młyna kontraktowego.

Buchaltera - bilansisty, kawalera lub **buchalterki** z językiem polskim i niemieckim.

Ogrodnika, zdolnego, z dobremi świadectwami, żonatego, do prowadzenia ogrodu handlowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: **Aleksandra Uznańska, Czudec.** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Świadectw nie zwraca się. 7966 1 6

Jabłka

śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 6972 11 12

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 7233 17 20

Poszukuje się

zdolnej ukończonej seminarzystki, która podjęłaby się przygotowania do matury sem kandydatki z ukończonym III rokiem sem. Zgoszenia pod **E. A.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7920 3 3

Kupię dom

z ogrodem w Żywcu lub Białej-Bielsku, dobrze się rentujący, z wkładem 16.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia tylko listowne. — **F. P.** poste restante **Żywiec.** 7990 2 6

Stróż

żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, obznajomiony z windą i centralnem opalaniem, poszukuje stróżostwa od 1 października. Zgłoszenia: Kraków, Aleja Krasińskiego l. 14. 8001 2 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cynkiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 29 40

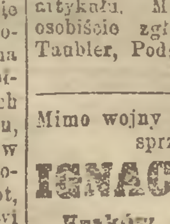
Zarobek dzienny K 20-30!!

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 7536 4 4

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13—17.



po nadzwyczaj tanich cenach następujące towary: 1 Brytania Anker Rem., System Roskopf, 16 godzin, z łańcuszkiem 16 K. Tensam w kamieniach idący K 20·—. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny K 40·—. Stalowy damski Rem K 30·—. Budzik najlep. K 12·50. Łańcuszek srebrny od K 7. Harmonie po 20, 30 do 70 K. Skrzypce po 12, 16, 20 do 70 K. Brzytwy po 2·50, 5 do 8. Maszynki do włosów po 12 K. 7398 2 8

Główny cennik darmo.

W śródmieściu

kupię lub wynajmę mniejszy sklep z urządzeniem, możliwie z oknem wystawowem. Zgłoszenia pod Śródmieście przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8036 1 2

Cztery woły robocze

do sprzedania. **Zarząd dóbr Husów, p. Łańcut.** 7965 1 3

2 pokoje

umeblowane lub 1 dla panienki. Obiady na miejscu. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 8013 1 3

Poszukuję

2 czyste pokoje z kuchnią elegancko umeblowanych, z elektrycznem oświetleniem, w pobliżu placu Matejki, **zaraz.** Zgłosz. pod „**Elsa**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8029 1 2

Wózek

resorowy, na cztery osoby, odnowiony, do sprzedania. Wiadomość: ul. Mogilska, naprzeciw rogatki, Piotr Koźbiał, lakiernik. 8031 1 3

Dwa używane siodła

jedno niemieckie, oraz mała bryczka wraz z trenzlami i czaprakami do sprzedania. Wiadomość: ul. Kościuszki l. 14, Zwierzyniec, Leon Mück. 8030 1 3

Para koni cugowych

skaro-gniadych, klacz i wałach miara 167 cm. do sprzedania. **Zarząd dóbr Mielec.** 7964 1 3

Powozy

półkryte, landolet, wolant, mało używane i wózek o 1 siedzeniu na 4 osoby, całkiem nowy, są do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa l. 36. 8035 1 4

Poszukuje się

3 lub 2 umeblowanych pokoi z kuchnią, z wszelkim komfortem, możliwie czystych. Proszę o szybkie zgłoszenia pod „V. S. 75", hotel Francuski. 8037 1 3

Poszukuję

nauczycielki

Niemki, do przygotowania chłopca z przedmiotów trzeciej klasy ludowej. Początki gry na fortepianie pożądane. L. Dankmeyer, Harklowa, poczta Skołyszyn. 7988 2 3

Poszukuje się

zdolnej nauczycielki

do dwóch dziewczynek — z pierwszej gimnazyalnej i z drugiej pospolitej. Zgłoszenia w restauracyi hotelu Belvedere. 7945 3 3

Zakład fot. Polaniaka

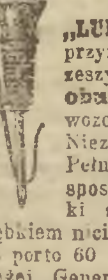
w Żywcu

przyjmie natychmiast **retuszera** lub **retuszerkę neg.** na b. dobrych warunkach. 7991 2 6

Do zarządu

większym domem w Krakowie potrzebna pomoc dla pani domu. Poszukuje się osoby z odpowiedniem wykształceniem, znającej się na gospodarstwie domowem. Osoby władające obok języka polskiego biegle także językiem niemieckim lub francuskim, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia z fotografią i opisem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **W. L.** 8009 2 3



Nowość! Patent D. R. G. M.

Przeszło

milion

w użyciu!

„LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia,** płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 3·90. 5 sztuk K 18. Na porto 60 h. Za zaliczką o 30 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, Powiśle 12. Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 7594 5 10

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 24 34 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Koncess. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004.

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 7670 5 6

Nauczycielka

z doskonałym językiem francuskim (3 lata Paryż), niemieckim, muzyką, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: Kurowska, ul. Asnyka 5/I, między godz. 11 a 4. 8026 1 3

Obrazy oryginalne wybitnych artystów.

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. — Druki gospodarcze, druki parafialne. — Tapety w dużym wyborze. — Album Krakowa według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.

Z. KUTRZEBA

Kraków, ul. Wiślna l. 11. 7778 3 10

WAPNO.

Jest do sprzedania około 2 wagonów wapna gaszonego w 1914 roku.

Informacyj udzielam do godz. 5 w składzie węgla Banku hipotecznego przy rogatce Warszawskiej. 7857 2 0

Rządowo upoważniona szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunkowego Sądu krajowego wyższego, w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7 (podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych), przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się dnia 15 września b. r. — Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki, korzystać **z nauki stenografii i pisania na maszynie.** Zgłoszenia codziennie od 3½ do 7 godziny po południu. 7716 5 10

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 7554 6 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu prosi o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Franciszka Budziaszek

kosmetyczka.

4919 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Istniejąca od roku 1889

Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwojnej etc.

HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE

przy ulicy Dietlowskiej l. 63

otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, rachunki kupieckie i bankowe i kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie kierownik szkoły, **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 7772 2 3

Kupuję każdą ilość

kapusty i jarzyn.

Oferty z podaniem terminu dostawy i stacyi nadawczej nadsyłać proszę pod adresem: **Leon Schinagel w Krakowie,** ul. św. Sebastyana 20. Telefon 2195. 7798 3 5

Jedyna księga adresowa przemysłu i handlu krajowego.

Skorowidz przemysłowo-handlowy

Królestwa Galicyi

6522 5 12

Ligi Pomocy przemysłowej z roku 1913.

Obszerne źródło informacyi o władzach, instytucyach, warunkach zakładania przedsiębiorstw i t. d., wobec grożącego wyczerpania, zaleca do nabycia Liga Pomocy przemysłowej Lwów, ul. Pańska 11. Cena w oprawie 6 koron, za nadesłaniem należytości z góry lub za pobraniem pocztowem.

Kasa oszczędności

miasta TARNOWA

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 października 1917 począwszy będzie płacić, ale jedynie od wkładek po tejże dacie lokowanych,

4½%

Od wszelkich wkładek, złożonych przed 1 października 1917. opłaca Kasa, jak dotąd, tak i nadal, dotychczasowy procent 5%.

Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony. 7734 3 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 7810 1 4

Młody człowiek

(Królewiak), handlowiec, przedstawiciel poważnych firm w Warszawie, poszukuje posady. Zgłoszenia: J. Zimmerman, Tenczynek. 7873 3 3

Osoba starsza

inteligentna, uczciwa, poszukuje posady, jako gospodyni na probostwie lub do zarządu domu zaraz. Zgłoszenia: Adela Szewczyk, Jarosław, ul. 3 Maja l. 51. 7976 2 2

Sprzedam altówkę.

Zgłoszenia list. pod „**100 K**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7978 2 2

Ogrodnik-rolnik

poszukuje posady, także jako handlowiec. Prowadził szkółki drzew, hodowlę nasion i warzywnictwo. Może zająć się i gospodarstwem. Zgłoszenia pod Ogrodnik - rolnik przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7984 2 2

Poszukuję nauczycielki

Polki, do nauki z klas licealnych do jednej dziewczynki, z doskonałym językiem francuskim do konwersacyi i z dobrym niemieckim. Zgłoszenia i świadectwa przyjmuje Zarząd dóbr Łazy, p. Bochnia. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7977 2 3

Poszukuje się do kupna

koło 100 morgów dobrej ziemi w okolicy Krakowa z budynkami lub bez. Położenie na północ, północny-wschód lub północny zachód od Krakowa pożądane, lecz nie konieczne. Pośrednictwo nie wyłączone. — Oferty przyjmuje prof. H. Rozwadowski, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 89. 7771 3 3

Zostawiono

dnia 14 sierpnia w pociągu, idącym z Krakowa o godz. 8·30 w stronę Zakopanego, w III kl., przy przesiadaniu w Suchej, żakiet kostyumowy, ciemny, z żółtą, jasną podszewką. Łaskawego znalazcę prosi się o odesłanie pod adresem: Konarkówna, nauczycielka w Zarytem, koło Rabki. Koszta zwróci się. 7943 3 3

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, biegła siła, wolny od wojska, poszukuje posady na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod K. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7960 2 4

Nowa bielizna stołowa

widelce i noże alpagowe, wanna, lichtarze, buty sokole, garderoba męska, chodniki, do sprzedania. Ul. Szewska l. 23, I p., wprost schodów, od godz. 5 do 7. 8017 2 2

Fortepian Streichera za 600 koron

sprzedam. Ul. Szlak l. 34, I piętro, oglądać od 8—10 rano. 7895 3 3

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1—3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 7769 3 3

Koncypient

adwok., rutynowany, z 3-ech-letnią praktyką, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: Dr Putka, Wadowice. 7983 2 4

50.000 koron

do umieszczenia na I lub II hipotekę do 60% wartości. Zgłoszenia pod „**Stanisław**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7896 3 3

Piekarnia z domem

w Krakowie do sprzedania za 160.000 koron. Gotówki potrzeba **80.000 lub 30.000 koron.** Zgłoszenia listowne pod „**Piekarnia z domem**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7634 3 3

WPISY

na kursy handlowe, obejmujące **buchalteryę** poj. i podwój., **rachunkowość** państwową, stenografię, pisanie na maszynach i t. d. przyjmuje codziennie I-sza rząd. aprob.

Szkoła buchalteryi »Hermes«

J. Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. Godziny urzęd. od godz. 9—12 i 3—6. Ceny niskie. Opłata w ratach. 7404 8 10

Salon Mód

Hanka Raber & Róża Reicher

Stradom 11, w podworcu

poszukuje zdolnych panienek do modniarstwa, także panienki do nauki. 8014 1 2

Dwa piękne lustra

w złoconych, rzeźbionych ramach z konsolami, świecznik kryształowy, meble salonowe brokatem pokryte i dwa stare dywany do sprzedania w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. 7902 3 3

Zakopane

Pensyonat dla dzieci i młodzieży, potrzebującej przeprowadzenia kuracyi. Nauka dla dzieci w wieku przedszkolnym, język francuski, muzyka. Gimnastyka lecznicza i masaż na miejscu. Zgłoszenia do 1 października: Rabka, willa „Marya", Pieńkowska. 7813 2 4

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy. Telef. 2113.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) Rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o weksla i ekonomię społeczną,
5) Stenografię,
6) Obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się **dnia 11 września b. r.** Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie. **Wpisy na II kurs roczny do 20 września b. r.** 6958 20 20

Na sprzedaż

posiadłość, składająca się z pałacu, dworu wiejskiego, oficyny i garażu na automobile, obszaru około morga, z ogrodem owocowym i placem tenisowym przy najpiękniejszej i bardzo ożywionej ulicy Krakowa, z powodu wyjazdu, na sprzedaż za cenę 1,300.000 (milion trzysta tysięcy) koron. Dochód roczny około 25.000, który może być przez odpowiednie inwestycye potrojonym. Zapytania w kancelaryi Ropskiego, Szewska 5. 7949 2 3

Licytacya koni w Tarnowie.

Dnia 14 września b. r. o godz. 8 rano sprzedana będzie w c. i k. „Pferdeverwertungsstelle" (koszary kawaleryi na Pogwizdowie) większa ilość galic. koników w drodze publicznej licytacyi, najwięcej ofiarującemu.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem swego c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy Rejonowej, stwierdzającym ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna wyłączeni.

Tarnów, dnia 9 września 1917. 8008 2 2

Lekcyj

i przygotowania do egzaminów podejmie się nauczyciel gimnazyum. Zajmie się całkowitem prowadzeniem uczniów rozpoczynających naukę. Zgłoszenia pod „Lekcya 1917/18" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7780 3 3

Osoby intel.

władającej także językiem niemieckim, poszukuje się do pomocy i zarządu domem dla 2 starszych osób. Zgłoszenia przyjmuje Dr Aderowa, Kraków, ul. Straszewskiego l. 25. 7889 3 3

Dla zakładów rysowniczych.

Używane wzory i monogramy, hurtownie do sprzedania. Wiad.: ulica Krowoderska 54, oficyna, parter, od godz. 2—6 po poł. 7942 2 3

Stenografii

niemieckiej uczę. Zgłoszenia pod „**S. S.**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7837 3 3

Młoda osoba

z maturą licealną w Król. Pol., poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej biurowej, lub lekcyj z zakresu klas wydziałowych i licealnych. Zgłoszenia pod „**A. F. 25**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7961 2 3

Sustentacyi

w Krakowie lub Lwowie, poszukuje słuchaczka I roku farmacyi. Wiadomość: Tobiss, szpital epidemiczny 3/IV, Lublin. 7963 2 3

Pielęgnowania chorych

poszukuję. Zgłosz. pod Pielęgniarka przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7972 2 3

Stelmach

bardzo zdolny, żonaty, poszukuje posady we dworze na ordynaryę. Zna się również dobrze na stolarstwie. Zgłoszenia przyjmuje Admin „N. Reformy" pod **Kijowianin** do 15 października. 7973 2 2

Rutynowana nauczycielka liceum

udziela lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia od godz. 2—4, ul. Piotra Michałowskiego 3, II p., na prawo. 7974 2 3

Maszynista

egzaminowany, zarazem elektrotechnik, ślusarz maszynowy i tokarz, poszukuje samodzielnej posady. Wolny od wojska. Zgłoszenia: Księgarnia Podhalańska, Zakopane, „Maszynista". 7914 3 3

Pomidory

dojrzałe na konserwy, w większej ilości, zakupi skład własnych wyrobów mięsnych. Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 7924 3 5

Uczenica konserwatoryum

udziela początków gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „**Lekcya 22**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7922 2 2

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Upraszam kolegów

przebywających w polu, o wiadomości o mężu moim, **Andrzeju Rzadkoszu,** chorążym 32 p. p., 10 komp., p. p. 296, pod adresem **Marya Rzadkoszowa, Kraków,** elektrownia miejska. 7782 3 3

Nauczycielka

władająca biegle jęz. niemieckim i polskim poszukuje posady nauczycielki. Ul. św. Jana 13, II p., front. 7828 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, win i wódek, przyjmie posadę od 15 września. Zgłoszenia pod 999 Handlowiec 999 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7550 6 6

Rutynowana nauczycielka

języka niemieckiego udziela lekcyi i konwersacyi. Ul. św. Jana 13 II p., front. 2167

Filolog

nauczyciel gimnazyalny, podejmie się przygotowania ucznia publicznego w zakresie bieżącej lekcyi lub prywatysty do egzaminu. Zgłoszenia list. pod Dobry nauczyciel przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7676 3 3

!Obuwie!

Skórzane obuwie wojenne z wyborowej skóry końskiej, boksowej, koziej (chevreaux) z czarnemi podeszwami drewnianemi. Sznurowane obuwie Derby w wykonaniu pięknem, mocnem i wygodnem.

Ceny dla odbiorców.

Nr 26—35 dla dzieci K 22·90
Nr 36—40 dla pań K 28·70
Nr 41—46 dla mężczyzn K 32·30

Przy zamówieniu trzeba podać numer lub długość stopy. Wysyła za zaliczką **Jak. König,** skład obuwia Gloria, Wiedeń III., Blütengasse 9—I. 7894 3 8

Korki

stare, używane i nowe, wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **A. KOHN, Praga, Karlin** 496. — Skupujący potrzebni. 7915 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 12. [illegible] drukarni L. K. Górski.